

POKOJ i DOBRO



2/2011

ISSN 1664-3233

KWARTALNIK FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH

REGIONY: BIELSKO-ŻYWIECKI, CZĘSTOCHOWSKI, KATOWICKI, LUBLINIECKO-TARNOGÓRSKI, RYBNICKI

www.fzs.katowice.opoka.org.pl www.fzskatowice.republika.pl www.franciszkanie.pl

BŁOGOSŁAWIONA ANIELA SALAWA – GRÓB W BAZYLICE ŚW. FRANCISZKA W KRAKOWIE



*Panie Jezu, ofiaruję Tobie całe moje życie, tej wielkiej sprawie,
która według Twojej woli i dla Twojej chwały niech będzie zrealizowana w Polsce
i za pośrednictwem Polski w całym świecie.*

bl. Aniel Salawa

Adoracja Bożej Dzieciny 2010



Opłatek w Lubomi



Opłatek w Wodzisławiu Śl.



**Spotkanie opłatkowe w Imielinie
wspólnot okręgu pszczyńskiego**



*Z okazji jubileuszu 25-lecia we FZŚ s. Marii Jaromin
z Kobióra życzymy obfitości łask Bożych
za wstawiennictwem św. Franciszka z Asyżu.*

Spotkanie z Przyjacielem

W Ewangelii św. Jana – 21,1-15 przedstawione jest ukazanie się Chrystusa zmartwychwstałego nad Jeziorem Tyberiadzkim. Apostołowie, smutni i zawiedzeni, ponownie wrócili do miejsca, w którym po raz pierwszy spotkali Jezusa i usłyszeli Jego *Pójdź za Mną* (Mt 1,16-18). Mówi się, że historia kołem się toczy... to powiedzenie jest jak najbardziej prawdziwe w odniesieniu do Apostołów. Teraz, po spotkaniu Zmartwychwstałego, rozpoczynają nowy etap w swoim życiu, bowiem spotkali Przyjaciela.

Wczesnym rankiem Apostołowie przeżyli zupełnie nieoczekiwane spotkanie z Jezusem zmartwychwstałym. Było ono podobne do tego, jakie miało miejsce na brzegu tego samego jeziora trzy lata wcześniej (Mt 4,18-21). Wtedy też łowili ryby. A On, przechodząc, spojrzał na nich i oni natychmiast za Nim poszli. Całkowicie odmienił ich życie. Teraz rozgoryczeni i wystraszeni powrócili do swoich rodzinnych stron i zajęli się tym, na czym najbardziej się znali – łowieniem ryb, byli przecież rybakami.

Czytając uważnie Ewangelię św. Jana o ukazaniu się Chrystusa nad brzegiem Jeziora Tyberiadzkiego, dostrzegamy, że obfituje ono w wiele bardzo istotnych szczegółów. Tym samym św. Jan przekazuje nam najwyższe prawdy. Pierwsza to ta, że Jezus prawdziwie zmartwychwstał i wraca do swoich uczniów. Szczegół mówiący o

tym, że Jezus piecze rybę i spożywa ją wraz z uczniami jednoznacznie podkreśla prawdę, że Jezus nie jest duchem, fantazją, widziadłem. Powstał do nowego życia nie tylko duchowo, ale też cieleśnie. Jego ciało jest uduchowione, posiada nowe, przedtem nieznane właściwości, ale jest doskonalsze od tego, jakie posiadał przed zmartwychwstaniem. Jezus zwraca się do uczniów czułymi słowami: „dzieci”, jakby chciał nawiązać do Ostatniej Wieczerzy, gdy zwracał się do nich podobnie. To słowo Jezusa z pewnością ujawnia ogromną miłość, jaką żywi do swoich uczniów. Chce ich uspokoić, widząc ich nieporadność, obawy, brak zrozumienia wielkich spraw, w których uczestniczą. Apostołowie nie są już tylko przyjaciółmi Jezusa, ale kimś więcej – dziećmi, więc mogą być najzupełniej spokojni, są w Jego dobrych rękach. Pracowali i

trudzili się przez całą noc, a nic nie złowili. Wyciągali puste sieci, a przecież dobrze znali swoje rzemiosło rybackie i dobrze wiedzieli, jakie są możliwości. Teraz, gdy powraca do nich Jezus, a oni zarzucają sieci, gdzie im wskazuje, połów jest przeobfity. Bo tam, gdzie przebywa Pan, nie ma miejsca na bezowocne połowy. Po tym właśnie rozpoznał Jezusa umiłowany Jego uczeń Jan. To ważna wskazówka dla nas. Ilekroć przychodzi nam zarzucać sieci, podejmować jakieś zadania, pracować – najpierw poprośmy Jezusa, aby był z nami. Posłuchajmy Go. Owocność naszego trudu będzie znakiem błogosławieństwa. To jest jedna z charakterystycznych cech Jezusa – gdy daje, nie skąpi. Daje znacznie więcej, niż ośmielamy się Go prosić.

T.S.

Jak powinniśmy się modlić

(Łk 11,1-4; 9-13)

Modlitwa to jest spotkanie dwóch osób: Bóg i ja. Pierwszym warunkiem modlitwy prawdziwej jest miejsce, gdzie mogą być sam na sam z Bogiem, gdzie nie będzie naruszona cichość serca. Drugim warunkiem jest czas, który jest tylko dla Boga. Tyle mam pracy, obowiązków, a jednak zostawiam wszystko, by w tym czasie, np. 10-15 minut czy pół godziny, być wyłącznie do

dyspozycji Boga. Nie traktuję poważnie Boga, jeżeli nie mam dla Niego czasu. Pan Bóg ma zawsze dla mnie czas. On nigdy nie powie: przyjdź pomodlić się później albo jutro, teraz nie mam czasu. Czy może być większe lekceważenie Boga ze strony człowieka niż to, kiedy mówi: nie mam czasu na rozmowę z Bogiem. Jeżeli nie uświadomię sobie tej obecności Boga, to będę rozmawiał sam ze sobą, a nie z Bogiem. Modlitwa polega na tym, żeby



rozmawiać z Bogiem twarzą w twarz, jak rozmawia przyjaciel z przyjacielem. Modlitwa nie jest wypełnieniem obowiązku wobec Boga, który jest groźny i może ukarać, jeśli ją zaniedbam. Muszę mieć przekonanie, że Bóg mnie widzi, zna mnie, myśli o mnie, troszczy się o mnie, jest skierowany do mnie jako osoby, tak jakby nikogo poza mną nie było.

Bóg obejmuje nas miłością tym bardziej, im bardziej jej potrzebujemy, czyli im bardziej jesteśmy nędzni, słabi, grzeszni, niedoskonali. Punktem wyjścia modlitwy jest zawsze Bóg, a nie moje „ja”: „Jako *bracia i siostry od pokuty* z racji swego powołania, pobudzeni mocą Ewangelii, niech na wzór Chrystusa kształtują swój sposób myślenia i działania poprzez całkowitą i doskonałą przemianę wewnętrzną, którą Ewangelia nazywa nawróceniem i którą ze względu na słabość ludzką trzeba codziennie podejmować. Na tej drodze odnowy sakrament pojednania jest szczególnym znakiem miłosierdzia Ojca i źródłem Łaski” (Reg. II,7). W modlitwie nie mam analizować swoich wewnętrznych problemów, nie mam zagłębiać się w siebie i potem krążyć tylko wokół własnego „ja”. Modlitwa jest przede wszystkim przyjęciem w wierze myśli Bożych wobec mnie. Dlatego też wielką pomocą dla modlitwy i jakimś sposobem nawiązania rozmowy z Bogiem jest Słowo Boże. Jeżeli modlitwa jest dialogiem, to w tym dialogu Bóg zawsze ma pierwsze słowo. Żeby dobrze się modlić, musimy zrozumieć, że treścią naszej modlitwy są plany Boże wobec nas.

Dla wielu ludzi modlitwa to usiłowanie, by nakłonić Boga do tego, żeby spełnił ich wole. Dlatego najważniejszym przedmiotem modlitwy, największą troską ma być prośba: Boże, daj mi poznać Twoje zamiary, bo kiedy będę wiedział, czego Ty chcesz ode mnie, to będę też wiedział, co jest dla mnie najlepsze. Trzeba powiedzieć: nie wiem, nie rozumiem, ale proszę: Panie, daj mi poznać Twoje zamiary. Przyjdzie czas, że zobaczę, że poznam, ale już teraz jestem gotów je przyjąć i podporządkować się Tobie.

„Tak jak Jezus był prawdziwym Czciicielem Ojca, niech i oni uczynią modlitwę i rozważanie duszą swego życia i działania. Niech uczestniczą w sakramentalnym życiu Kościoła, zwłaszcza Eucharystii, i niech włączają się w jedną z form modlitwy liturgicznej zatwierdzonej przez Kościół, na nowo przeżywając tajemnicę życia Chrystusa” (Reg. II,8). Droga modlitwy to długa droga naszego życia. Nieraz ludzie mają za sobą 20, 30, 40 lat tej drogi i wiedzą, że rzeczą najważniejszą jest, żeby nigdy się nie zniechęcać, nigdy z tej drogi nie rezygnować. Choćby przez długie miesiące moja modlitwa była tylko doświadczeniem własnej pustki i niemocy, niezdolności do wyjścia z siebie i do spotkania z Bogiem, to jednak trwam mimo wszystko, nie rezygnuję. Poświęcam na namiot spotkania z Bogiem codziennie regularnie swój czas, jestem do dyspozycji Boga; żadne ciemności, żadne oschłości, żadne niepowodzenia nie prowadzą mnie do rezygnacji z tej drogi.

Chodzi o to, abyśmy zrozumieli sens modlitwy pozornie nieudanej, taka modlitwa ma ogromną wartość. Ona nami kieruje jak jakaś niewidzialna siła, bo Bóg oczyszcza nas i wynagradza naszą wiarę, nadzieję i wytrwałość. Chociaż w konkretnej sytuacji modlitwa może nam się wydawać nieudana, to jednak po jakimś czasie Bóg zawsze poprowadzi nas dalej, bardziej przemieni, oczyści i będzie w nas coraz więcej miłości – do ludzi i Niego. „Dziewica Matka, pokorna służebnica Pańska posłuszna Jego słowu i wszystkim natchnieniom, była przez św. Franciszka otoczona niewypowiedzianą miłością i została ogłoszona Opiekunką i Orędowniczką jego rodziny. Stąd też niech także Franciszkanie Świeccy dają świadectwo swojej ogromnej miłości przez naśladowanie Jej całkowitego poddania swych pragnień Bogu oraz przez zanoszenie do Niej ufniej i żywej modlitwy” (Reg. II,9).

Nie powinno być w naszym życiu dnia, w którym byśmy nie podjęli próby spotkania z Bogiem. Trwajmy na tej drodze, która będzie nas prowadzić przez Ducha Świętego do coraz większych prób i oczyszczenia duchowego, ale także do coraz silniejszej wiary, a wiara i miłość przyniosą w końcu nagrodę życia wiecznego w niebie.

br. Izidor Chmieliński

KONFERENCJA DWUDZIESTA

Czystość serca

(Reguła II,12)

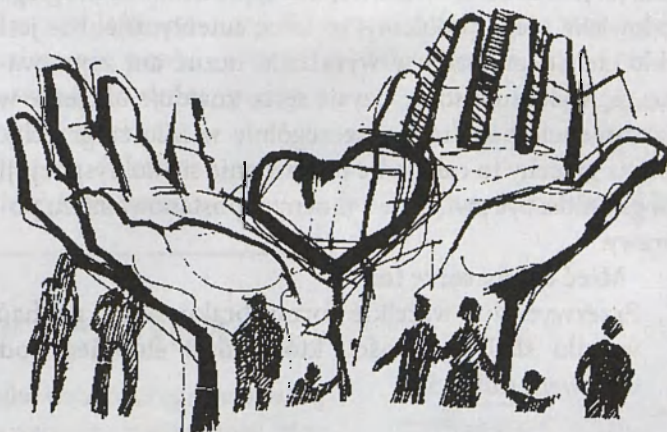
JAKO ŚWIADKOWIE DÓBR PRZYSZŁYCH

Co to są dobra przyszłe? To dobra, które poznaliśmy prze Objawienie Boże, ale obecnie człowiek ich nie posiada. Jest nam dana nadzieja ich osiągnięcia w przyszłości. Kiedy? Chwili tej nie znamy. Tak naprawdę jest to przyszłość Boga, bo dobra te są własnością Boga. Przyszłość Boga jest wezwaniem skierowanym do terażniejszości, która jest czasem opowiedzenia się. Oczywiście dobrem przyszłym jest pełnia życia w królestwie Bożym. Jezus w swym orędziu nie odsyła nas do dalekiej przyszłości. Wyraźnie stwierdza: *Bliskie jest królestwo Boże* (Mt 3,2), lecz warunkując je: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1,15b). To uwarunkowanie powoduje, że przyszłość jest zagłębiona w terażniejszości i już teraz odczuwamy jej skutki. Te skutki to godność dziecięstwa Bożego. Święty Jan pisze: *Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy* (1 J 3,1). Apostoł mówi o wielkiej godności – jesteśmy czymś więcej niż pozostałe stworzenia. Dziecko to istota, która substancjalnie należy do tego samego gatunku, co jego rodzic. Nikt nie powie do kozy: „moje dziecko” czy do psa: „mój synu”. Ewangelia św. Jana mówi: *Wszystkim tym jednak, którzy je [Słowo] przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, (...) którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili* (1,12-13). Słowa św. Pawła z Listu do Rzymian rzucają nowe światło na tę kwestię: (...) *wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze!”*. Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: *dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa; skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale* (8,14-17).

Ale kim będziemy? Apostoł Jan pisze dalej: *Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest* (1 J 3,2). Będziemy Go oglądać twarzą w twarz.

(...) SĄ ZOBOWIĄZANI DO OSIĄGNIĘCIA
CZYSTOŚCI SERCA

Jezus w Kazaniu na Górze ogłosił: *Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą* (Mt 5,8). Jest to nasze podstawowe zadanie do realizowania



na co dzień bycia godnymi przedstawicielami profesji. Święty Franciszek w Liście do wiernych „O tych, którzy czynią pokutę” pisze: *Matkami [jesteśmy] gdy nosimy Go w sercu i w ciele naszym przez miłość Boską oraz czyste i szczere sumienie; rodzimy Go przez święte uczynki* (10), zaś w 2. rozdziale tego listu „O tych, którzy nie czynią pokuty” oznajmia, że ci, *którzy ulegają złej pożądliwości i złym pragnieniom swego ciała, i nie zachowują tego, co przyrzekli Panu (...) są ślepi* (3-4.7).

Dobry franciszkanin świecki musi wejść na drogę poznania siebie i powinien zapytać siebie i dać konkretną odpowiedź: jakim jestem człowiekiem, jakie wady mnie dręczą, jakie mam złe skłonności, którym ciągle ulegam, i jak realizuję wybrane cele życiowe w zakonie, małżeństwie oraz w życiu zawodowym i społecznym. Gdy tego nie uczyni, pozostanie ślepy również po profesji na to, co dla jego duszy Bóg przygotował i dał przez tę profesję.

Oto przykłady złych skłonności, których należy unikać:

- I rodzaj – należy do niego gniew. Ma charakter wybuchowy, wyłącza z działania rozum i wolę;
- II rodzaj – do niego należą: ambicja, żądza władzy, posiadania, skąpstwo, zazdrość, rozpusta. Nie mają takiej dynamiki jak gniew, lecz podporządkowują sobie rozum i wolę;
- III rodzaj – to nałogi: alkoholizm, narkomania, pracholizm, zakupoholizm, anoreksja, obżarstwo, nikotynizm. Oblepiają człowieka jak macki, obezwładniają jego wolę;
- IV rodzaj – to tzw. namiętna miłość albo udział w sekcie. Jej działanie jest podobne do gniewu, obezwładnia rozum i wolę, lecz trwa długo.

Katechizm Kościoła Katolickiego podpowiada nam słowami św. Ireneusza, abyśmy osiągaliby czystość serca: „Istotnie, »nikt nie może oglądać Boga« (...) i »pozostać przy życiu« (...) jednak w swojej dobroci (...) wyświadc-

czył tak wielką łaskę tym, którzy Go miłują, że pozwolił im ujrzeć siebie... albowiem, »co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga« (1722).

Czyste serce panuje nad namiętnościami i poskramia je. Jest to serce wrażliwe, umiejące dostrzec drugiego człowieka i jego problemy; to serce autentyczne. Nie jest skłonne do przesady w wyrażeniu uczuć ani zajmowania się wyłącznie sobą. Czyste serce znajduje ukojenie w sakramencie pojednania, szczególnie w żalu za grzechy. Żal za grzechy to całkowite postawienie się do dyspozycji Boga i musi być związane z mocnym postanowieniem poprawy.

Mieć czyste serce to:

1. Przewyciężyć wszelkie formy braku serca, usunąć wszelki ślad surowości, która musi stopnieć pod wpływem miłości.

2. Oczyszczyć serce z wszelkich chwastów, szczególnie z pychy i pożądliwości; zwyciężyć egocentryzm i tyranie serca.
3. Umieć rezygnować z dóbr doczesnych, jeżeli Bóg tak chce; pokochać niebieskie.
4. Rozróżniać wartość dóbr doczesnych; bardziej cenić te dobra, które nas ubogacają niż te, które sprawiają tylko przyjemność.
5. Każde dobro traktować jako dar i przyjmować je z wdzięcznością.

Prośmy Boga o łaski: częstej spowiedzi, codziennego rachunku sumienia, kierownictwa duchowego, stałej zadumy nad sobą, by ostatecznie dojść do pragnienia szczęścia widzenia JEGO, na które ON sam przyzwolił.

br. Jan Kazior

Zaduma pod krzyżem...



Czym jest dla nas cierpienie?

W świetle wiary są one nierozłączne i stanowią jedność. Można powiedzieć, że dla nas, chrześcijan, są jednością, są jednoznaczne. Nie ma bowiem cierpienia, jeśli nie mówimy o krzyżu; kiedy wspominamy krzyż, to też myślimy o cierpieniu.

Kiedy św. Franciszek zanosił swoją modlitwę do Ojca, spędzając te chwile w ludzkiej samotności, wśród skał i drzew, to za swych towarzyszy miał tylko ptaki i wiatr. Może gdzieś z daleka trwał przy nim jedynie brat Leon. Modlitwa Franciszka została wysłuchana i Pan w swej miłości i z darem miłości przyszedł do niego. Tym darem były rany, którymi go naznaczył – widzialny znak. Skutek doznania Bóstwa uzewnętrznił się w prawdziwej miłości do stworzeń. Wtedy Franciszek zaniósł ludziom na nowo słowa *wolności* i *radości*, które przez zakotwiczenie w Bogu, w sposób doskonały, ukazują to, czym są.

Otrzymane krzyżowe cierpienie stało się od tej chwili nieodłącznym wymiarem nowego życia Franciszka. Z jednej strony było cierpienie, ale z drugiej strony była też radość.

Ona dominowała w sercu naszego ojca. Radość z przeżywanej miłości do każdego stworzenia, potęgowana dobrowolnie przyjętym krzyżem boleści. Tu ból nie wydaje się czymś złym. On staje się środkiem, który prowadzi do wyzwolenia spod ciężaru grzechu. Jest jedynie narzędziem. Rany, które nosił Franciszek, powodowały ból. Nie był on jednak mniejszy od chorób, cierpienia, które przechodził w młodości: w niewoli, w domu. Nie był on mniejszy od bólu, który zadawali mu bracia, kiedy nie rozumieli go i naruszali święte śluby. Dobrowolnie przyjęty, a oddany Najwyższemu jako ofiara, stawał się słodyczą.

Ten, który doznawał radości szaleństwa za młodu, doznał przed śmiercią radości cierpienia. Rozciągając swe ręce w modlitwie, upodabniał się do Zbawiciela, który kona, który przez swe rozpięcie na krzyżu zaprasza nieustannie, każdego z nas, do przyjścia i podjęcia decyzji życia o krzyżu, który na końcu naszej drogi będzie dla nas przemianą gorzkości w słodycz. Nie jest on negatywnym. Może tylko dla niewierzących jest jakimś głupstwem, niewartym

...na górze La Verna we Włoszech, w miejscu, gdzie nasz święty ojciec Franciszek otrzymał od naszego Pana stygmaty. Zaduma nad wartością naszego życia w cieniu Jedynej Miłości. Czym jest dla nas krzyż?

życia. Dla nas niech będzie kładką, która łączy ze sobą dwa krańce życia: koniec i początek.

Wprawdzie dziś technika może pomóc znieczulić ból, zniszczyć cierpienie, może jednak będzie lepiej powtórzyć za Franciszkiem: *Deus meus et omnia?* (Bóg mój i wszystko). Czym jest cierpienie dla franciszkanina? Czym jest ból dla franciszkanina? Mogą one spaść na

me ciało i duszę niespodziewanie.

Od czasu tamtego wrześnie-
go dnia na La Vernie dla każdego franciszkanina krzyż jest umiłow-
nym przedmiotem rozmyślań, Bo-
żym podarunkiem. I nawet jeśli jest
on fizyczny czy moralny, nie powi-
nien być przeszkodą w radości dnia
codziennego. Ból strachu, rozdziele-
nia, niepewności... jest on dobrem,
które można jak najlepiej spożytko-

wać. Im bliżej krzyża, im bardziej do
niego jest się przybitym, tym radość
serca z posiadanej miłości Boga po-
winna być większa. Tym większe po-
winno być dziękczynienie.

Bo przecież jeśli Bóg mój, to i
wszystko – także i krzyż, i ból, i cier-
pienie.

o. Jan Vianney Sokalski OFM

Kuszenie Jezusa

Kuszenie Jezusa najkrócej jest przedstawione w Ewan-
geliu św. Marka, natomiast św. Mateusz i św. Łukasz przed-
stawiają scenę kuszenia ładniej. Określają, kiedy szatan
miał odwagę Go kusić – otóż po 40 dniach postu. Szatan
to inteligentny anioł, duch wolny, który samemu Bogu po-
wiedział NIE! Nie będę Ci służył! Duch, a więc jest wiecz-
ny, inteligentny, formułuje pokusę w sposób sugestywny
i przekonujący człowieka. Zły duch, czyli nie umie i nie
może uczynić nic dobrego. Diabeł zna Boga – w opętanym
człowieku koło Gerazy był ich legion – „Wiem, kim jesteś,
ale zostaw mnie w spokoju”.

Kuszenie jest wystawieniem na próbę. Zatem szatan
wie, że Jezus jest Synem Bożym, a jednak mówi: „Jeśli je-
steś Synem Bożym...?”, w podtekście udowodnij, że jesteś
Synem Bożym. Pokusę formułuje jak biblista, posługu-
jąc się słowem Bożym, czyli zdaniem z Pisma Świętego:
„Powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem”; „Rzuć się
z krążanka w dół. Aniołom swoim rozkaże Ojciec, abyś
nie uraził nogi o kamień...”; „Dam Ci wszystko, jeśli od-
dasz mi pokłon” (por. Mt 4,1-6). Niesamowita zuchwałość
szatana – kusić samego Boga. Ale tak szatan kusi każdego z
nas. Pokusa cudownego zdobycia chleba, pokusa zdobycia
sławy, władzy. Pokusa oddania pokłonu diabłu za cenę kró-
lestwa tego świata. We współczesnym języku brzmiałoby to
mniej więcej tak: Przecież możesz w cudowny sposób zdo-
być chleb – wystarczy sięgnąć... Są szkoły biznesu, ale jest
handel nieuczciwy i zysk nieuczciwy, i cwaniactwo, i szar-
lataństwo. Są gangi, partie, mafie. Tak łatwo zdobyć chleb
i władzę, i sławę... A właściwie wystarczy podpisać cyro-
graf z diabłem i można wszystko. Pokusa jest piękna, gdy
jest pokusą. Tragedią, jest gdy stanie się grzechem. Diabeł
kończy swoje dzieło, zostawia więc człowieka, a człowiek
zobaczył że „jest nagi” – poznał zło w swojej prawdzie. Do-
świadczenie grzechu przez człowieka to wyrzuty sumienia,
ale i chęć ukrycia się przed Bogiem, i krzyk człowieka opę-
tanego „Odejdź od nas...”.

Jakie jest wyjście? Wrócić do Ojca i wyznać jak syn
marnotrawny – zgrzeszyłem przeciw Bogu i przeciw Tobie

albo wybrać drogę Judaszową
– rozpacz – nie daj Boże. Mo-
dlę się codziennie wiele razy
Ojcze nasz (...) i nie wódz nas
na pokuszenie... tzn. nie do-
puszczaj na mnie takiego do-
świadczenia, z którym sobie
nie poradzę. „Wystarczy ci
mojej łaski” – to znaczy dam
ci tyle mojej pomocy, abyś z
każdego doświadczenia wy-
szedł mocniejszy.

Ale gdy człowiek ulegnie pokusie, łatwiej mu przy-
chodzi czynić następne zło, aż do zniewolenia w nałogi,
aż do opętania. Człowiek niemyślący po Bożemu powie:
przekonsultujmy społecznie na przykład, czy wolno za-
bijać nienarodzone dzieci lub starych zniedołężniałych,
lub z wadami genetycznymi, czy też nie zabijać – wtedy
społeczeństwo jest obciążone kosztami. Nie konsultuje-
my społecznie, czy wolno kraść, kłamać, nie dotrzymy-
wać obietnic... to się rozumie, że istnieją obiektywne
trudności, przejściowe problemy. Nam, ludziom, bardzo
odpowiada pokusa – będziecie jako bogowie, decydować
o czyimś życiu lub śmierci; bo już decydujemy, komu
odebrać, a komu dodać. Bo my będziemy decydować, co
dobre, a co złe – nie Bóg. Potrzeba nam Wielkiego Postu,
bo za dużo mówimy, dlatego nie mamy czasu samodziel-
nie pomyśleć. A może w tym Wielkim Poście trzeba by
nam przemyśleć, co to znaczy być człowiekiem? Człowie-
kiem wolnym? Człowiekiem na obraz Boży? Niektóre złe
duchy nie dadzą się inaczej wyrzucić jak tylko przez post
i modlitwę. Jeśli ktoś chce przeczyć radość Wielkanocy,
to w Wielkim Poście powinien gorzko zapłakać jak Piotr,
jak Magdalena. Tylko tacy mogą powiedzieć, gdy przyj-
dzie Zmartwychwstanie, „Rabbuni...”, inni nie będą mieli
odwagi spojrzeć Mu w oczy, spotkać się z Nim w Eucha-
rystii...



s. Bogdana Fitał



Życiorys św. Franciszka

Rozdział XI

Duch proroctwa i upomnienia św. Franciszka



26. Święty Franciszek, co dzień pełen pociechy i łaski Ducha Świętego, z wszelką czujnością i troskliwością kształcił nowych synów w nowych zasadach i sposobach życia, ucząc ich chodzić prostym krokiem po drodze świętego ubóstwa i świętej prostoty.

Pewnego dnia, gdy podziwiał miłosierdzie Pańskie z powodu udzielonych sobie dobrodziejstw, zapragnął, żeby mu Pan wskazał przyszłe sprawy jego i ich. Udał się więc na miejsce modlitwy, jak to bardzo często czynił. Długo tam przebywał, trwając przed Władcą całej ziemi w bojaźni i drżeniu. W gorzkości swej duszy powracał myślą do lat źle przeżytych, często powtarzając te słowa: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu” (Łk 18,13). Wtem uczył, że wewnątrz jego serca zalewa jakaś niewymowna radość i jak największa słodycz. Zaczął też tracić świadomość

siebie, a po nawale uczuć oraz rozpierzchnięciu się ciemności, jakie z powodu obawy grzechu zagnieździły się w jego sercu, została mu wlana pewność odpuszczenia wszystkich przestępstw i udzielona ufność w życiodajną łaskę. Potem został porwany ponad siebie, a także cały wchłonięty w jakieś światło. Rozszerzyła się moc jego umysłu i jasno zobaczył, co będzie w przyszłości. Po ustąpieniu tej słodyczy i światła wydał się odnowiony na duchu, przemieniony już w innego człowieka.

27. Wróciwszy z radością powiedział do braci: „Najdrożsi, bądźcie mężni i ciescie się w Panu (Ef 6,10 i Flp 3,1), i nie smućcie się z tego, że jest was mało. Niech was też nie przeraża moja i wasza prostota, ponieważ, jak mi to zostało naprawdę pokazane od Pana, Bóg pomnoży nas w bardzo wielką rzeszę i gęsto rozprzestrzeni aż na krańce ziemi. Dla waszego pożytku muszę wam powiedzieć to, co widziałem, a o czym raczej wypadałoby milczeć, wszakże miłość zmusza mnie do opowiedzenia.

Otóż widziałem wielką rzeszę ludzi przychodzących do nas i chcących przebywać razem z nami w stanie świętego życia i według reguły świętego zakonu. Oto jeszcze brzmi w moich uszach odgłos ich, przychodzących i odchodzących, zgodnie z rozkazem świętego posłuszeństwa. Widziałem jakoby drogi zatłoczone przez nich, schodzących się w te strony ze wszystkich narodów. Przychodzą Francuzi, śpieszą Hiszpanie, biegną Niemcy i Anglicy i nadąża wielka rzesza z innych różnych języków”.

Bracia, gdy to usłyszeli, napełnili się zbawczą radością, czy to ze względu na łaskę, jakiej Pan Bóg użył swemu świętemu, czy dlatego, że żarliwie pragnęli dobra bliźnich. Chcieli, aby ich liczba co dzień wzrastała, a tym samym, aby byli zbawieni.

28. Święty rzekł do nich: „Abyście, bracia, wiernie i nabożnie za wszystkie dary dziękowali Panu Bogu naszemu i abyście umieli należycie postępować z braćmi obecnymi i przyszłymi, poznajcie prawdę o przyszłych wypadkach. Teraz na początku naszego życia znajdziemy jakby słodkie jabłka, bardzo smaczne do jedzenia. Ale wnet potem otrzymamy trochę mniej słodkie i smaczne, wreszcie dostaniemy też mocno gorzkie. Nie będziemy ich mogli zjeść, gdyż z powodu swej cierpkości będą dla wszystkich niejadalne, chociaż na zewnątrz będą pachnieć i pięknie wyglądać. Zaprawdę, tak jak wam powiedziałem, Pan pomnoży nas w wielki naród. Ale na końcu stanie się tak, jak czyni człowiek, co zarzuciwszy swe sieci w morze lub w jakieś jezioro, chwytając wielką liczbę ryb i wszystkie je wciąga do swej łodzi. Jednak, nie mogąc ich wszystkich zabrać, bo ich za dużo, wybiera do swych naczyń te większe i te, co mu się podobają, a resztę wyrzuca na zewnątrz”.

Dla tych, którzy rozpatrują rzeczy w duchu prawdy, to wszystko, co święty Boży przepowiadał, jawi się najwidoczniej jako pełne prawdy i całkiem oczywiste. Oto jak duch proroctwa spoczął na świętym Franciszku.

br. Tomasz z Celano
(cdn.)

Konkurs

27 grudnia 2010 r. zakończył się konkurs
Czy znasz swoją Regułę?
Wzięło w nim udział 18 osób.

Oto wyniki konkursu:

- | | |
|-------------|---|
| I miejsce | – s. Lidia Balcarek, Mikołów,
56 pkt., |
| II miejsce | – s. Łucja Janik, Łędziny,
53 pkt., |
| III miejsce | – s. Klara Kosiecka, Stare Panewniki,
50 pkt., |
| IV miejsce | – s. Agnieszka Matura, Ruda Śl.,
48 pkt. |

Wyróżnienia:

Jolanta Rozmus – Wola,
Zofia Haśnik –
Elżbieta Matuszczyk – Książnice,
Antoni Franz – Turza Śl.,
Anna Wojerz – Tychy.

Osoby, które nie odebrały nagród, prosimy o przybycie do bazyliki panewnickiej na najbliższe spotkanie wspólnoty regionalnej.

Komisja konkursu

Rocznica sprowadzenia relikwii św. Jana do Dukli

6 października ub. roku minęła 36. rocznica sprowadzenia relikwii św. Jana z Dukli do jego rodzinnego miasteczka. Do 1946 roku znajdowały się one w kościele bernardynów we Lwowie, po wojnie zostały przewiezione do klasztoru bernardynów w Rzeszowie, a następnie trafiły do dukielskiego klasztoru. Z inicjatywą sprowadzenia relikwii do Dukli

wystąpił ówczesny prowincjał ojców bernardynów o. Florentyn Piwosz, a gwardianem dukielskiego klasztoru był w tym czasie o. Mariusz Lepianka. Uroczystościom, które trwały dwa dni, przewodniczyli biskupi: Stanisław Jakiel, Bolesław Taborski i Tadeusz Błaszkiewicz.

br. Stanisław Kalita



Stan Regionu Katowickiego w roku 2010

Nasz region, według stanu z 31 grudnia 2010 roku, składa się z 87 wspólnot miejscowych, zorganizowanych w 6 okręgach (tyski 10, rudzki 15, sosnowiecki 15, chorzowsko-bytomski 15, pszczyński 16, katowicki 16). Wspólnoty posiadają akt erygowania. Wspólnota przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Józefa w Bytomiu została założona przez kapucynów, pozostałe przez franciszkanów.

6 wspólnot jest nieaktywnych, w tym 2 z okręgu pszczyńskiego (św. Mikołaja w Łące i św. Jerzego w Goczałkowicach) i po jednej z okręgów: katowickiego (śś. Jana i Pawła w Katowicach), rudzkiego (NSPJ w Orzeszu), chorzowsko-bytomskiego (św. Marii Magdaleny w Chorzowie) i tyskiego (NSPJ). Pozostałe działają prawidłowo.

Wspólnoty liczą 1443 członków, w tym 1339 profesów wieczystych (92,8 proc.), 16 profesów czasowych (1,1 proc.), 43 nowicjuszy (3 proc.), 45 kandydatów – postulantów (3 proc.). Profesi czasowi są rozlokowani w 6 wspólnotach, nowicjusze w 28, kandydaci w 29. W 40 wspólnotach nie ma członków niższego szczebla, co stanowi 50 proc. ogółu. Formację wstępną rozpoczęło 35 osób w 19 wspólnotach, początkową 27 osób w 18 wspólnotach, profesję czasową złożyło 16 osób w 5 wspólnotach, a wieczystą 19 osób w 16 wspólnotach. Uważam, że należy mobilizować wspólnoty, by zwiększały promocję naszego zakonu w swoim środowisku. W porównaniu z rokiem 2009, liczba profesów zmalała o 52 osoby. Wzrosła liczba profesów czasowych o 11 osób.

Wspólnoty liczą przeciętnie po 18 członków, w tym po 16 profesów wieczystych. Większość to wspólnoty poniżej średniej (46 wspólnot), powyżej 35 wspólnot. Połowa wspólnot liczy do 15 osób. Najliczniejsza jest wspólnota panewnicka: 65 członków (62 profesów wieczystych), najmniejsza czynna przy parafii św. Józefa w Bytomiu – 2 profesów. W regionie są zaledwie 4 kapłani diecezjalni jako profesowie wieczysti. To zaledwie 0,32 proc. Małe jest zainteresowanie wśród kleru diecezjalnego naszym zakonem. Również nie wszystkie wspólnoty posiadają opiekę duszpasterską ze strony parafii (tylko 50 opiekunów, tj. 53 proc.).

Nasz region utrzymuje kontakty z Młodzieżą Franciszkańską i Rycerzami św. Franciszka. Istnieją 3 wspólnoty Młodzieży Franciszkańskiej przy parafiach: św. Ludwika w Katowicach-Panewnikach, św. Franciszka w Chorzowie i św. Józefa w Rudzie Śląskiej (26 członków) i 2 wspólnoty Rycerzy św. Franciszka przy parafiach: św. Andrzeja Boboli w Wirku i św. Józefa w Rudzie Śląskiej (12 członków). Poza nimi istnieje wspólnota „TAU”, prowadzona przez kapucynów przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu.

Sprawa wieku członków wspólnot: poniżej 35 lat – 25 osób, 35–50 lat – 95, 51–65 lat – 323, powyżej 65 lat – 1008 osób. Statystyczny franciszkanin świecki w naszym regionie liczy około 70 lat.

Wiek połowy braci i sióstr przekracza 67 lat. Jesteśmy społecznością starą. Jeżeli ta tendencja się utrzyma, wiele wspólnot miejscowych wymrze, tym bardziej że w ubiegłym roku zmarły 44 osoby. Jeśli doliczyć tych, którzy odeszli z zakonu (17) będzie razem 61 osób.

W strukturze regionu widać nierówności: na 1150 kobiet przypada 223 mężczyzn. Czyli na każdego brata przypada ponad 5 sióstr. Należałoby się przyrzeć przyczynie tego zjawiska i, nie odmawiając prawa wstępu kobietom, podjąć środki, by więcej mężczyzn zasiliło nasz zakon. Stan cywilny sióstr i braci: 536 osób w stanie małżeńskim (40,3 proc.), 566 osób w stanie wdowieństwa (50,8 proc.), 88 osób samotni (6,6 proc.), rozwiedzeni 30 osób (2 proc.). Taki stan rzeczy uwarunkowany jest wiekiem franciszkanów świeckich. Wspólnoty powinny zainteresować się udziałem w życiu osób rozwiedzionych. Należy zbadać, co jest tego przyczyną, wspierać i pomóc w ich trudnościach życiowych.

Jeżeli chodzi o wykształcenie braci i sióstr, tabela nie oddaje pełnej prawdy. Brak pozycji „wykształcenie zawodowe”. Przypuszczam, że pod pozycją „wykształcenie podstawowe” kryje się „wykształcenie zawodowe”. I tak: podstawowe 740 osób (55,6 proc., w por. z 2009 r. 60 proc.), średnie 463 osób (34,8 proc., w por. z 2009 r. 33 proc.), pomaturalne 27 osób (2 proc.), wyższe 80 osób (6 proc., w por. z 2009 r. 4,6 proc.). Zauważony jest wzrost poziomu wykształcenia.

Miejsce zamieszkania braci i sióstr: 839 osób mieszka w dużych miastach, 370 w małych miasteczkach, 168 to mieszkańcy wsi. Taki stan wynika z aglomeracji terytorialnej. Jeżeli chodzi o poziom życia materialnego, bracia i siostry określają w większości jako średni. Dużo sióstr i braci określa siebie jako znających języki obce. 32 osoby znają język angielski, 126 – niemiecki, 60 – rosyjski. Warto wykorzystać umiejętności tych osób w służbie dla zakonu.

Sporządzono na podstawie rocznych sprawozdań z roku 2010.

br. Jan Kazior

KOMUNIKAT RADY REGIONU KATOWICKIEGO

Rada Regionu informuje, że uzyskała osobowość prawną i jest wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego pod nazwą „Stowarzyszenie Katolickiego Franciszkańskiego Zakonu Świeckich”, nazwa skrócona „Pokój i Dobro” pod numerem: 0000378107.



Jurek Bitschan – Lwowskie Orlątko

„Kochany Tatusiu! Idę dzisiaj zameldować się do wojska. Chcę okazać, że znajdę tyle sił, by służyć i wytrzymać. Obowiązkiem moim jest iść, gdy mam dość sił, bo brakuje ciągle ludzi dla wyswobodzenia Lwowa. Jerzy”. Taki list zostawił w domu 14-letni Jurek Bitschan – Lwowskie Orlątko – jeden z najmłodszych obrońców miasta. W II Rzeczypospolitej był bohaterem, symbolem i wzorem polskiej młodzieży. Śpiewano o nim piosenki, dedykowano mu wiersze.

Gdy ojciec Jurka znalazł list, chłopiec był już w oddziale por. Petriego na moście Kulparkowskim we Lwowie. Była noc z 20 na 21 listopada 1918 r. W mieście już od trzech tygodni trwały walki, bowiem rankiem 1 listopada 1918 roku ukraińskie oddziały, zaopatrzone wcześniej w broń od Austriaków, opanowały część Lwowa i zajęły całą Wschodnią Galicję aż po San. W pierwszym szeregu obrońców Lwowa stanęła młodzież, osławione Lwowskie Orlęta.

Jurek Bitschan od pierwszych dni chciał dołączyć do obrońców. Ojciec długo perswadował, że jest za młody, że nie powinien wychodzić pod nieobecność mamy i poczekać na jej powrót. Chłopiec nie posłuchał i w nocy, po kryjomu, wyszedł z domu... *W granatowym mundurku wtlejszy od chabin,/ Nie pacholę lecz dziecko pomykał zaułkiem./ Gdzież ty wleczesz ten większy od ciebie karabin?/ Dokąd chłopcze? – Ze studenckim połączyć się pułkiem...*

Jurek dotarł na Kulparków do oddziału por. Petriego, ale nie chciano go przyjąć ze względu na dziecienny wygląd. Prosił tak długo, aż pozwolono mu zostać. Niemal natychmiast ruszyli do ataku. Jurek Bitschan cały czas szedł w pierwszym szeregu jak stary wiarus. 21 listopada 1918 r. rano znaleźli się na Cmentarzu Łyczakowskim. Ukraińcy strzelali ze znajdujących się naprzeciw koszar przy ulicy św. Piotra. Jurek schronił się za jednym z pomników, tam dosięgły go kule. Został ranny w obie nogi. Sanitariuszowi, który chciał go opatrzyć, pocisk strzaskał ramię. Nie było możliwości, aby rannego chłopca wyciągnąć z cmentarza, przykryto go więc płaszczem i zostawiono między grobami. Następnego dnia

Lwów był wolny. Pod naporem polskich oddziałów, przybyłych z odsieczą z Krakowa, Ukraińcy wycofali się z miasta. Ojciec Jurka odnalazł jego zwłoki na Cmentarzu Łyczakowskim. „Twarzyczka miała wyraz pogodny i jasny. Może ostatnią bohaterską chwilę krótkiego żywota opromieniła piękna i dumna świadomość, że zgodnie ze złożonym przyrzeczeniem znalazł tyle sił, by służyć i wytrzymać”. Jurek Bitschan poległ w swym pierwszym i ostatnim boju. W miejscu jego śmierci stanął krzyż, zniszczony w czasach sowieckiej Ukrainy i postawiony na nowo przed kilku laty. Ciało złożono w katakumbach na słynnym cmentarzu Orląt Lwowskich. Jurek stał się symbolem, ale nie był wyjątkiem. Właśnie lwowska młodzież – Lwowskie Orlęta zapisały najpiękniejszą kartę w obronie miasta. W trzytygodniowych walkach zginęło 439 Polaków, wśród nich największą grupę stanowili uczniowie szkół średnich – 109 oraz studenci – 76. W walce poległo także kilkunastu uczniów szkół podstawowych (powszechnych). W przejmującym wierszu „Orlątko” upamiętnił ich poeta Artur Oppman.

*O mamo, otrzyj łzy,
Z uśmiechem do mnie mów, ta krew, co z piersi broczy,
Ta krew – to za nasz Lwów!... ja biłem się tak samo
Jak starsi – mamo chwal!...
Tylko mi ciebie mamo,
Tylko mi Polski żal!...
Z prawdziwym karabinem
U pierwszych stałem czat...
O nie płacz nad swym synem,
Co za Ojczyznę padł!... Z krwawą na kurtce plamą
Odchodzę dumny w dal...
Tylko mi ciebie mamo,
Tylko mi Polski żal!*

J. Polonus

Rekolekcje dla Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w roku 2011

CIESZYN

- I. 6–8.06
- II. 5–7.12

Rozpoczęcie o godz. 10.00, zakończenie trzeciego dnia o 16.00

REKOLEKCJE RAD REGIONALNYCH

17–20.06.

Rozpoczęcie o godz. 17.30

REKOLEKCJE WEEKENDOWE

13–15.05

Rozpoczęcie w piątek o 17.00, zakończenie w niedzielę o 15.00

Istnieje możliwość zorganizowania rekolekcji dla konkretnej wspólnoty.

Zapisy:

Franciszkański Dom Rekolekcyjny

ul. Szersznika 3, 43–400 Cieszyn

Tel. 33 8524357

www.cieszyn.franciszkanie.pl

DUCHOWOŚĆ FRANCISZKAŃSKA:

KOKOSZYCE (k. Pszowa) – Dom Archidiecezji
tel. 32 4561497

07–10.10

PANEWNIKI – Siostry Służebniczki
tel. 32 2525493

14–17.11

Zapraszamy



Wzorcowa wizytacja w Tychach

Wizytacja wspólnoty w parafii śś. Franciszka i Klary odbyła się na podstawie formuły zawartej w Rytuale FZŚ. Wizytację pasterską prowadził o. Tobiasz Kołodziejczyk, a wizytację braterską br. Edward Noras. Obecny był również o. Emil Paclawski, proboszcz, oraz członkowie wspólnoty w liczbie 9 osób. Z uwagi na nieobecność przełożonej wspólnoty – Hanny Boguszewskiej, która przebywała na leczeniu sanatoryjnym w Rabce, w zastępstwie wspólnotę miejscową reprezentowała s. Julia Niemiec. Po przywitaniu i przedstawieniu gości oraz Rady wspólnoty i pozostałych jej członków odmówiona została modlitwa w intencji wizytacji, którą prowadził o. Tobiasz. Następnie br. Edward Noras omówił cel wizytacji, wskazując na umocnienie i ożywienie duchowości franciszkańskiej we wspólnocie, ożywienie ducha ewangelicznego oraz zapewnienie wierności charyzmatowi i Regule. Dla wspólnoty najważniejszym autorytetem jest św. Franciszek. Wspólnota nade wszystko winna żyć jego charyzmatem. Ważny jest także kult innych świętych, ale św. Franciszek jest najważniejszy. Franciszkanie świeccy rozwijają również szczególnie kult bł. Anieli Salawy, która w 1992 roku została wybrana na Patronkę franciszkanów świeckich w Polsce przez Radę Narodową Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Bieżący rok został ogłoszony we FZŚ w Polsce Rokiem bł. Anieli Salawy w związku z przypadającą 20. rocznicą wyniesienia jej na ołtarze przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Po słowach wstępu nastąpiła przerwa na poczęstunek, po którym nastąpiło sprawdzenie dokumentacji prowadzonej przez wspólnotę, która według oceny wizytującego prowadzona jest wzorowo. S. Julia Niemiec w zastępstwie przełożonej odczytała sprawozdanie z działalności za okres od roku 2008 do 2011 [zał.1.], a sprawozdanie finansowe za okres od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2010 roku przedstawiła s. Krystyna Cybulska – skarbnik wspólnoty [zał.2.]. Sprawozdania zostały przyjęte bez zastrzeżeń. Wizytujący br. Noras podkreślił, że sprawy finansowe muszą być zawsze prowadzone w sposób przejrzysty i klarowny, aby nie budziły żadnych wątpliwości. O. Tobiasz zasugerował wspólnocie, aby w swoich planach finansowych uwzględnić cele misyjne przez adopcje biednych dzieci. Podsumowując pracę wspólnoty, o. Tobiasz wyraził podziękowanie za duchowe formy umacniające duchowość franciszkańską,

którymi są między innymi: Różaniec odmawiany w każdy czwartek przed wieczorną Mszą św., Msze św. wspólnotowe jeden raz w miesiącu, modlitwa przed tabernakulum na rozpoczęcie miesięcznego spotkania wspólnoty, czynny udział w Mszach św. przez czytanie Słowa Bożego.

W swoim słowie skierowanym do wspólnoty o. Tobiasz wskazał na „bycie we wspólnocie”. Powiedział, że są trzy kanony charyzmatu wspólnoty franciszkańskiej: Ewangelia, liturgia godzin i wspólnota jako obecność. Popatrzmy na Franciszka – wspólnota dla Franciszka jest najważniejsza. Mówi on: „Pan dał mi braci”. My mamy wiele obowiązków i musimy je wykonywać, ale jeden raz w miesiącu musimy zebrać się razem, żeby „być”. Tak jest również w I zakonie, kiedy to jeden raz w miesiącu jest wyznaczony dzień skupienia, kiedy wspólnota spotyka się razem. We wspólnocie musi panować więź, która przyczynia się do umacniania powołania, a jeżeli nie ma spotkania, nasze więzi się rozpadają i powołanie słabnie. Obecność na spotkaniu wspólnotowym ma cechować klimat życzliwości i serdeczności, a lista obecności jest nie tylko po to, by karać, ale by była przedmiotem troski o więzi braterskie. Bycie na spotkaniu jest błogosławieństwem. Należy walczyć z duchem zniechęcenia i robić wszystko, by systematycznie uczestniczyć w spotkaniach i brać czynny udział w życiu wspólnoty.

Asystent miejscowy wspólnoty o. Emil Paclawski w swoim słowie zwrócił uwagę na to, że nasza wspólnota ma ustalony stały termin spotkań – jest to druga niedziela miesiąca o godz. 16.00 – i każdy, planując swoje spotkania, winien o tym pamiętać i podporządkować inne plany obecności na spotkaniach. O. Emil poruszył również sprawę kryzysu powołań do tutejszej wspólnoty FZŚ. W ciągu 12 lat są tylko 2 powołania. Temat ten wywołał dyskusję. Br. Noras uznał, że jest to sprawa wspólnoty – brak świadectwa. Członkowie wspólnoty mają świadomość profesji, ale nie mają świadomości powołania i świadectwa. Obserwuje się, że ogólnie katolików cechuje lenistwo, tchórzostwo, które widać, kiedy dajemy się stłamsić mniejszościom, nie wykazujemy inwencji, żeby było lepiej. Następuje naturalny ubytek członków FZŚ – zmarli odchodzą, a tylko nasze świadectwo, współpraca i więcej wiary da nam nowe powołania. Jak zachęcić do wspólnoty? FZŚ to nie uczestnictwo, to powołanie! Trzeba zatem moty-

wować rodzinę, modlić się i mieć silną wiarę. Powołania należy wymodlić. O. Tobiasz, odnosząc się do problemu powołań, stwierdził, że często są spełnione warunki zachęcające do wstąpienia do zakonu, np. gazetka, ogłoszenia, kazania, a mimo to brak powołań. Dlaczego? Bo powołania są od Boga, z Ducha Świętego. Więc ostatecznie, mimo naszych czynnych wysiłków, powołania zależą od Boga i od człowieka, który w wolnej woli na nie odpowiada. Natomiast każde przyjęcie nowej osoby wiąże się z obserwacją: czy jest to powołanie Boże? Ci, którzy zaś przychodzą, chcą zobaczyć, czy jesteśmy ułożeni wewnątrz, jaka jest atmosfera wśród braci i siostr?, czy jest to atmosfera więzi z Bogiem i ludźmi. Dlatego nie należy robić problemów z braku dokumentów, nie skupiać się tylko na tym, by merytorycznie wszystko było przygotowane, ale skierować się na duchowość, na budowanie wspólnoty i atmosfery braterskiej. Ktoś, kto przychodzi, patrzy na wspólnotę i oczekuje od niej życzliwości, atmosfery współpracy i wzajemności, która będzie sprzyjać rozwojowi jego powołania i pracy. Natomiast s. Julia stwierdziła, że jesteśmy wspólnotą ludzi stosunkowo młodych, więc nie zniechęcamy się; trzeba głęboko wierzyć, że będzie dobrze. W końcowym słowie wizytujący br. Edward Noras ocenił prowadzenie dokumentacji celująco i podkreślił, że tworzenie dokumentacji służy wspólnocie, ale również przyszłym pokoleniom, a może przede wszystkim przyszłym pokoleniom jako świadectwo. Podbudowani oceną naszej pracy złożyliśmy podziękowanie za przybycie, poświęcony czas, słowa umocnienia i nadziei. Wszyscy razem zasiadliśmy do posiłku, którym był wysmienity bigos przygotowany przez s. Danusję Maciejewską. Na zakończenie mogliśmy uzyskać odpust zupełny, zatwierdzony przez Kościół z racji wizytacji, i błogosławieństwo.

s. Urszula Jodłowska





Powiedzenia bł. Anieli Salawy

- Nie słuchaj ludzi i nie chodź za tym, co ludzie mówią, lecz słuchaj Boskich przykazań i wskazówek Kościoła. Bo ludzie przyjmują, co im jest wygodne, a co niewygodne odrzucają.
- Wiesz Andziu, tyle poniesiemy na tamten świat, ile nazbieramy sobie na tej ziemi, a więc zbierajmy, co się da i od kogo.
- O jakże będę szczęśliwa, gdy już śmierć po mnie przyjdzie.
- Proszę gorąco Matkę Najświętszą, aby mi pomogła do tego, bym nie obraziła Pana Boga nawet najmniejszym grzechem.
- Ludzie tak łatwo grzeszą, a nie myślą, że Pan Jezus tak bardzo cierpiał za grzechy i że grzechami tak bardzo obrażają Pana Jezusa i odnawiają Jego rany.
- Popatrz, jak piękną musi być dusza po spowiedzi św.

Pieśń o św. Franciszku (na melodię „Witaj Ojcie ukochany”)

1. O nasz Ojcie ukochany,
co z asyckich schodzisz dróg,
by do nieba nas przybliżyć,
by prowadzić drogą swą.

Ty Franciszku nasz kochany,
Ojcie Święty z tamtych stron,
wstawiaj się ciągle za nami
i zaprowadź nas przed tron.

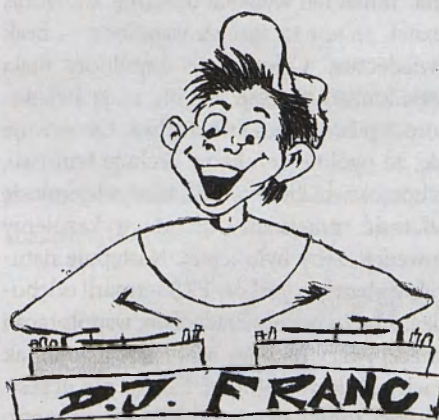
2. Więc idziemy Twoim śladem,
który poprowadzi nas,
byśmy za Twoim przykładem,
co z ubóstwa stroisz tron.

Gdy codziennie się modlimy,
pobłogosław ręką swą.
Przez swoje święte stygmaty
dla nas w niebie miejsce zrób.

3. Byśmy Twoje ubogie życie
docenili tak jak Bóg.
Ty nie pozwól nam pobłądzić
i zejść z Twoich świętych dróg.

O Franciszku można w niebie,
u Jezusa, Marii stóp,
Twoje dzieci proszą Ciebie,
dla nas wszystkich miejsce zrób

s. Maria Kierpiec,
w święto Stygmatów
św. Franciszka z Asyżu, 2010



Na wesoło

Nie mogę nauczyć męża utrzymania
porządku – żali się Kowalska sąsiadce.

- A co on takiego robi?
- Za każdym razem portfel chowa w inne miejsce!

Jaś zatrzymuje na ulicy samochód sąsiada:

- Czy mógłby mnie pan podwieźć do szkoły?
- Ależ ja jadę w przeciwnym kierunku.
- Nie szkodzi, to nawet lepiej!

Reporter pyta górala:

- Baco, uprawiacie sport?
- Nie, panoczku. U nas nawet kapusta słabo rośnie.

Do sypialni sędziego profesora wpada zdenerwowana gospodyni i woła:

- Panie profesorze, w bibliotece są złodzieje!
- No proszę! I co czytają?

Opłatek FZŚ przy parafii św. Franciszka z Asyżu w Sosnowcu

W pierwszy wtorek nowego roku, 4 stycznia, wspólnota przy parafii św. Franciszka z Asyżu w Sosnowcu oraz zaproszeni goście spotkali się na adoracji żłóbka oraz opłatku. W spotkaniu wziął udział nasz opiekun duchowy o. Tobiasz oraz siostra okręgowa Helena Gniozdorz. Około godziny 15 siostry i bracia spotkali się w salce parafialnej, aby przygotować poczęstunek. Po gorączkowej krzątaniu, gdy stoły były odświętnie przygotowane do ucztowania, przeszliśmy na adorację przy żłóbku do kościoła. O godzinie 16 s. Halina, przełożona, rozpoczęła rozważania przy żłóbku. Na początek zaśpiewaliśmy kolędę Greccio, która przypominała nam, że to św. Franciszek dał światu żłóbek oraz że miejscem, gdzie obecnie powinien narodzić się Jezus, jest nasze serce. Następnie s. Anna powiedziała wiersz Sergiusza Riabinina:

Święty Franciszku,/ zbierz nas wszystkich potłuczonych,/ okaleczonych,/ pokręconych,/ zmęczonych,/ sceptycznych,/ niedobrych,/ i prowadź do Betlejem!/ Ulecz radością Bożego Narodzenia!

Modliliśmy się, rozpamiętując cudowne Boże Narodzenie, pamiętając, że to św. Franciszek, jako pierwszy na świecie, wprowadził zwyczaj urządzania żłóbka z okazji Bożego Narodzenia. Miało to miejsce 24 grudnia 1223 roku w Greccio. Rozważania przeplataliśmy kolędami. Ojciec Tobiasz odczytał nam słowa z Ewangelii wg św. Łukasza o narodzeniu Jezusa (2,6-16), te same, które osiem wieków temu odśpiewał przy żłóbku św. Franciszek. Prosililiśmy też, za wstawiennictwem św. Franciszka, Bożą Dziecinę o pomoc i łaski potrzebne do realizowania



Ewangelii w życiu codziennym. Na zakończenie brat Krzysztof przeczytał Orędzie z groty w Betlejem.

Po zakończeniu adoracji przeszliśmy do salki parafialnej na agapę. Ojciec Tobiasz modlił się nad opłatkami, a następnie łamaliśmy się nimi. W czasie wspólnego biesiadowania obdarowaliśmy się sentencjami św. Franciszka, które zostawił dla nas w *Napomnieniach*. Zastanawialiśmy się, jak powinniśmy je realizować w naszym życiu. Po ponownym odśpiewaniu kolędy Greccio i modlitwie na zakończenie zebrania rozeszliśmy się do domów.

s. Bolesława

Spotkanie opłatkowe okręgu pszczyńskiego w Imielinie

Spotkanie odbyło się 22 stycznia i rozpoczęło o godz. 14.00 adoracją przy żłóbku, gdzie modlitwą i śpiewem uczciliśmy Bożą Dziecinę. Adoracji przewodniczył o. Tobiasz. Następnie uczciliśmy relikwie św. Franciszka i udaliśmy się na poczęstunek do Oratorium MB Fatimskiej. Przy wspólnym stole brat Antoni z okręgu pszczyńskiego ciepło i serdecznie powitał o. Tobiasza, ks. proboszcza Eugeniusza Murę, br. Edwarda Norasa, przełożonego Rady Regionu, wspólnoty franciszkańskie z Bierunia Nowego, Goławca, Bojszów Nowych, Chelmu Śląskiego, a szczególnie tercjarzy z parafii Wszystkich Świętych z Pszczyny, którzy u nas gościli po raz pierwszy. Następnie ksiądz proboszcz bardzo serdecznie przywitał gości i przedstawił krótką historię naszej parafii i kościoła. Wspólnota z Pszczyny zachwyciła się

pięknem i stylem budowy naszej świątyni. Ojciec Tobiasz pobłogosławił opłatki i odśpiewaliśmy kolędę. Łamiąc się opłatkiem, składaliśmy sobie wzajemnie życzenia. Pamiętaliśmy też o naszych chorych: tych, którzy byli z nami i o nieobecnych, polecając ich modlitwie. W prawie rodzinnej i braterskiej atmosferze przy kawie i cięście trwały rozmowy, rozbrzmiewał śpiew kolęd, po prostu było świątecznie. Na zakończenie o. Tobiasz udzielił nam błogosławieństwa relikwiami św. Franciszka. Kapłanom, wspólnotom franciszkańskim, tym, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób, by spotkanie się odbyło, składam serdeczne „Bóg zapłać”. Radośni, pełni ducha franciszkańskiego, ubogaceni słowem Bożym, zakończyliśmy spotkanie.

s. Barbara Klimza



Z okazji jubileuszu 90. urodzin s. Anny Bryś życzymy błogosławieństwa Bożego, opieki Matki Najświętszej i wstawiennictwa św. Franciszka z Asyżu.

**Wspólnota
w Imielinie**

Pielgrzymka po relikwie bł. Anieli

**Bł. Aniello Salawo, siostrzo nasza droga, wstawiaj się za nami,
tam, przed tronem Boga, siostrzo nasza droga.**



Z wielką radością 9 listopada 2010 roku tercjarze z kilku wspólnot okręgu katowickiego udali się do franciszkanów konwentualnych w Krakowie po relikwie bł. Anieli Salawy. Jednodniową pielgrzymkę zorganizowała s. Leokadia Puto, zastępcza przełożonego Regionu Katowickiego FZŚ.

Był piękny, słoneczny, listopadowy dzień. O godzinie 13.00 w radosnej atmosferze 16-osobowa grupa wyruszyła do krakowskiej bazyliki św. Franciszka z Asyżu. 9. dnia każdego miesiąca czciciele bł. Anieli Salawy gromadzą się w bazylice przy jej relikwiach na modlitwie o kanonizację.

O godz. 16.30 sprawowana była Eucharystia, w której i my wzięliśmy udział. Słowo Boże skierował do nas o. Stanisław Sikora. Mówił o przypadającej w tym dniu rocznicy poświęcenia bazyliki laterańskiej, uświadamiając nam, że najważniejszą i jedyną świętynią jest żywy Kościół – Mistyczne Ciało, którego głową jest sam Chrystus. Jesteśmy świątynią Ducha Świętego, nasza dusza winna wyrwać się ku łasce wiary. Przykładem jest życie bł. Anieli. Ciężka praca służącej zajmowała jej cały dzień, ale zarobiony pieniądź kuśił swobodą. Opuściła się nieco w swej pierwszej gorliwości, kupowała ładne sukienki, zapamiętała tańczyła na zabawach. Dopiero przedwczesna śmierć starszej siostry Teresy skłoniła ją do nawrócenia. Uświadomiła sobie, co tak naprawdę ma wartość nieprzemijającą. Dalsze lata były już oddane całkowicie i wyłącznie Bogu.

Po Mszy św. udaliśmy się do kaplicy Męki Pańskiej, gdzie Aniela spędzała wiele czasu na modlitwie i rozmyślaniach, a podczas adoracji miała widzenia zamiast Hostii twarzy Pana Jezusa albo

Dieciątka Bożego. To w tej kaplicy spoczywają doczesne szczątki bł. Anieli, które przeniesiono z grobowca do specjalnie przygotowanego ołtarza i umieszczono w metalowej trumience z kuloodporną szybą. W 1991 r. przed kościołem Mariackim na krakowskim Rynku Jan Paweł II beatyfikował skromną służącą z Sieprawia, kobietę ze wsi. Jak mawiała Aniela: *Kocham moją służbę, bo mam w niej wyborną sposobność wiele cierpieć, wiele pracować i wiele się modlić, a poza tym niczego na świecie nie szukam i nie pragnę, tylko bym była przy Bogu.* Zażyłość z Bogiem przejawiała się również w wizjach, jakich Aniela doświadczała. Pewnego razu zobaczyła Serce Boże jako miłosierdzie Boże, które ustawicznie przejeżdża Majestat Boży (Dz., 18.12.1920). W 1992 r. bł. Aniela Salawa, duchowa córka św. Franciszka, została obrana za patronkę franciszkanów świeckich w Polsce oraz chorych na SM (stwardnienie rozsiane).

Po zapoznaniu się z życiem i duchowością bł. Anieli cztery wspólnoty otrzymały jej relikwie, tj.: parafia MB Częstochowskiej z Podlesia; parafia św. Franciszka z Asyżu z Chorzowa; parafia św. Antoniego z Mikołowa-Rety; parafia św. Wojciecha z Mikołowa. Módlmy się o rychłą kanonizację bł. Anieli Salawy. Uroczystie przyjmując relikwie bł. Anieli, zobowiązujemy się do doskonalszej realizacji Franciszkowego charyzmatu oraz chcemy ją naśladować, służąc Bogu i ludziom. Na zakończenie nastąpiło uczczenie relikwii bł. Anieli przez ucałowanie. W promieniach jesiennego słońca przeżyliśmy wspaniałe chwile. Uduchowieni i pełni wrażeń wracaliśmy do domów, już nie sami, lecz z naszą patronką FZŚ, wspinała przewodniczką w dążeniu do świętości – *Aniello Salawo, siostrzo nasza droga, wstawiaj się za nami.*

s. Lidia

Ojciec Ryszard prosił nas o modlitwę w intencji beatyfikacji sług Bożych: Michała Tomaszka OFMConv i Zbigniewa Strzałkowskiego OFMConv, męczenników, by Bóg zaliczył ich do grona świętych Kościoła.

Jubileusz 25-lecia we FZŚ s. Marii Jaromin

Błogosławiony człowiek, który znosi swego bliźniego z jego ułomnościami tak, jak chciałby, aby jego znoszono, gdyby był w podobnym położeniu.

Św. Franciszek



Każde stworzenie ma swoją dobroć i doskonałość, dlatego winniśmy się szanować wzajemnie. Cała różnorodność i różnorodność stworzenia oznacza, że żadne z nich nie wystarcza sobie samemu. Istnieją one tylko we wzajemnej zależności od siebie, aby się uzupełniać i wzajemnie służyć jedni drugim. Dlatego pozwólmy się „rządzić” Jezusowi, Królowi miłości, który wyprowadza nas z ciasnoty do wolności. Ten Król jest z nami solidarny we wszystkim, gdy pozwalamy Mu, by nas prowadził. Pragnie, by królestwo naszego Ojca przyszło na ten świat już tu i teraz w każdym z nas. Dla Jezusa waż-

ne jest, byśmy już tutaj wiedzieli, że Bóg jest Bogiem życia. To jest właśnie owa Radosna Nowina – wiara w zmartwychwstanie – byśmy konsekwentnie postępowali za Jezusem, we wszystkim Go naśladowali. Nie ma lepszych czy gorszych mężczyzn czy kobiet – Jezus dał nam inne hierarchie wartości.

Siostrze Marii dziękujemy za tę wierność Jezusowi, za przekazywanie wartości Bożych, za posługę słowem i czynem – a obecnie w cierpieniu – we FZŚ. Niech Pan Siostrze błogosławi.

s. Janina

Niedziela powołaniowa w parafii św. Krzysztofa w Tychach



Było to wielkie przeżycie dla całej wspólnoty i rodziny franciszkańskiej. Wielka radość, gdyż w naszej wspólnocie słowo Boże głosił o. Emil Paclawski, asystent miejscowy FZŚ okręgu tycznego i proboszcz z parafii św. Franciszka i św. Klary z Papro-

can. Ojciec Emil rozsiewał ducha św. Franciszka, głosząc piękne homilie. Z całego serca zachęcał i powoływał, aby ofiarować się Bogu, służąc w FZŚ. W niedzielę przybył do nas zastępca przełożonego Rady Regionu br. Henryk Gładysz i uczestniczył w Mszy św. w naszej intencji oraz o nowe powołania. Cała oprawa liturgiczna prowadzona była przez franciszkanów świeckich. Przyńsione dary do ołtarza to chleb, wino i świeca. Podczas Mszy św. odbyło się przyjęcie do postulatu s. Ireny Matusz i br. Bolesława Kardaczyńskiego. Po Mszy św. wiernym były rozdawane foldery o św. Franciszku i obrazki z modlitwą Franciszkową. Po Eucharystii cała wspólnota i zaproszeni goście spotkali się wraz z o. Emilem przy wspólnym stole.

Wyrażamy podziękowanie ks. proboszczowi Wojciechowi Wyciślikowi za Mszę św. i że można było zorganizować niedzielę powołaniową, za której przygotowanie i zaangażowanie pragnę podziękować naszym siostram i braciom. Serdeczne „Bóg zapłać” o. Emilowi za trud głoszenia kazań. Niech Pan Bóg obdarza ojca wszelkimi darami Ducha Świętego, a nam niech św. Franciszek wyprasza łaski do jeszcze lepszego wypełniania franciszkańskiego ducha w naszej w wspólnocie.

s. Katarzyna Jędrusik

Uroczystość opłatkowa w parafii św. Krzysztofa w Tychach

Zebrani na uroczystości w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, śpiewając pieśni o św. Franciszku i kolędy, oczekiwaliśmy o. Emila i zaproszonych gości na corocznym opłatku. Po przywitaniu o. Emila, br. Edwarda Norasa, przełożonego Rady Regionu, i s. Julii, opiekunki okręgu tycznego, oraz wszystkich gości – sympatyków rodziny franciszkańskiej rozpoczęła się Msza św. O. Emil wygłosił homilię o życiu św. Franciszka, o miłości braterskiej, pokorze i życiu według Ewangelii. Komunię św. zgromadzeni przyjęli pod dwiema postaciami. Po Mszy św. kapłan pobłogosławił opłatki. Wszyscy składali sobie wzajemnie życzenia. W czasie serdecznych rozmów, gwaru i śmiechu, przerywanych śpiewem kolęd, częstowano się przygotowanymi przez siostry: kawą, ciastkiem, owocami i słodyczami. Wspólną modlitwą i śpiewem pożegnano gości. Zgromadzeni w liczbie 24 osób, dziękując sobie słowami Pokój i Dobro, rozeszliśmy się do domów.



*Za te łany zboża
cicho falujące
za kwiaty uroczne
na łąkach kwitnące
za radość życia
i ptaszków śpiewanie
dziękuję Ci, Panie.*

*Za to słońko jasne
za te ranne zorze
za wszystko coś stworzył
dziękuję Ci, Boże.*

s. Katarzyna Jędrusik

Wybory we wspólnocie w Piekarach



23 października ub. roku odbyły się w naszej wspólnocie – przy parafii pw. Imienia NMP i św. Bartłomieja – wybory, którym przewodniczył br. Edward Noras, przełożony Regionu Katowickiego. Obecny był również ks. Artur – nasz opiekun. Zaproszony został także ks. proboszcz Władysław Nieszporek, nie-

stety, z ważnych przyczyn nie przybył. Posiedzenie kapituły rozpoczęło się w salce parafialnej. Przełożona wspólnoty powitała wszystkich obecnych. Następnie głos zabrał br. Noras, który zapoznał nas z regulaminem. S. Krystyna Kowalska wygłosiła sprawozdanie z całorocznej działalności wspólnoty, po czym odmówiono modlitwę na rozpoczęcie oraz zaśpiewano pieśń do Ducha Świętego. Br. Edward zaproponował modlitwę do Boga Ojca, którą wspólnie odmówiliśmy. Po modlitwie rozpoczęła się część wyborcza.

Jednogłośnie na przewodniczącą wybraliśmy s. Krystynę Kowalską. Zastępcą została s. Edyta Gacka, mistrzem formacji nadal s. Danuta Kurpiela.

Funkcję skarbnika objęła s. Irena Kopeć, a sekretarzem pozostała s. Danuta Karnuszewicz. Po zakończeniu wyborów s. Irena Pyras przypomniała nam o listopadowej Mszy św., odprawianej w intencji zmarłych członków Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Następnie odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia, którą ofiarowaliśmy za nasz zakon, nowo wybrany zarząd, o powołania do naszej wspólnoty oraz za chorych i cierpiących.

W drugiej części spotkania zasiadliśmy do poczęstunku przygotowanego przez siostry. Na zakończenie ks. Artur udzielił wszystkim błogosławieństwa Bożego.

s. Danuta Karnuszewicz

Z ŻYCIA WSPÓLNOT REGIONU CZĘSTOCHOWSKIEGO

VI Kapituła Regionu Częstochowskiego FZŚ

Kapituła odbyła się 14.11.2010 r. w klasztorze franciszkanów w Częstochowie pod hasłem „Mają stawiać się świadkami i narzędziami misji Kościoła wśród ludzi, świadcząc o Chrystusie życiem i słowem”. Rozpoczęła się o godz. 9.00 Mszą św. koncelebrowaną, której przewodził o. Alojzy Pańczak, asystent narodowy FZŚ w Polsce. Po Mszy św. odbyła się sesja sprawozdawcza, rozpoczęta powitaniem przez br. Ryszarda Jałmużniaka, przełożonego Regionu Częstochowskiego, uczestników: o. Alojzego Pańczaka, s. Emilię Nogaj – delegata przełożonej narodowej oraz wszystkich przełożonych i delegatów wspólnot miejscowych FZŚ. O przewodniczenie kapitule br. Ryszard poprosił s. Emilię Nogaj. Dokonano wyboru protokolanta, członków komisji skrutacyjnej oraz uchwał i wniosków. Następnie odczytano protokół z V kapituli, do którego nie zgłoszono żadnych uwag. Sprawozdanie z działalności Rady Regionu z ostatnich trzech lat przedstawił brat Ryszard Jałmużniak. Dotyczyło ono realizacji zadań informacyjnych oraz realizacji wniosków z V kapituli. Ciekawostką są spotkania Rady Regionu z przełożonymi wspólnot lokalnych w 1. niedzielę miesiąca. Sprawozdanie finansowe przedstawiła s. Maria Ruksza. W dyskusji między innymi s. Kazimiera Kiełńska podziękowała ustępującej Radzie, a szczególnie br. Ryszardowi Jałmużniakowi za gorliwą pracę. Brat Ryszard Jałmużniak podziękował serdecznie za wszelką pomoc i życzliwość o. Felicjanowi Kraftowi i o. Arkadiuszowi Kąkolowi. Nastąpiła przerwa na posiłek. Po przerwie rozpoczęła się sesja wyborcza. O. Alojzy Pańczak i s. Emilia Nogaj modlitwą według Rytuału rozpoczęli wybory. Przewodniczącą przedstawiła regulamin

wyborów. Następnie Komisja, według listy obecności, zatwierdziła 38 osób uprawnionych do głosowania, w związku z czym osiągnięto quorum. Przystąpiono do wyborów. Kilka osób zgłoszonych na urząd nie wyraziło zgody, by go przyjąć. W związku z powyższym asystent narodowy o. Alojzy Pańczak zaproponował głosowanie „preferencyjne”, według którego wybrane zostają te osoby, które otrzymują największą ilość głosów. W wyniku tego głosowania wybrano nową Radę Regionu w składzie: • s. Grażyna Lewicka – przełożona Regionu, • s. Stefania Kreczko – zastępca przełożonej, • s. Honorata Majchrzak – sekretarz, • s. Maria Ruksza – skarbnik, • br. Ryszard Jałmużniak – radny ds. formacji, • s. Kazimiera Kiełńska – radna.

Nowo wybrana Rada Regionu została zatwierdzona przez przewodniczącą kapituły s. Emilię Nogaj w obecności asystenta narodowego o. Alojzego Pańczaka. Nastąpiła modlitwa zgodnie z Rytuałem i odczytaniem przez nowo wybraną radę aktu zaprzysiężenia.

Komisja ds. uchwał i wniosków odczytała projekty uchwał i wniosków, które zostały jednomyślnie przegłosowane. Na zakończenie kapituli o. Alojzy Pańczak życzył, by nieść pokój i dobro wszystkim ludziom. Aby to czynić, w nas samych musi być radość i pokój. Kończąc to piękne spotkanie, udzielił wszystkim błogosławieństwa.

br. Ryszard



Pielgrzymowanie Regionu Bielsko-Żywieckiego



*Pochwalony bądź, Panie mój,
ze wszystkimi Twoimi
stworzeniami,
szczególnie z panem bratem
słońcem, (...)
przez brata księżyc i gwiazdy (...)
brata wiatr i przez powietrze,
i chmury, i pogodę*

(św. Franciszek,
Pieśń słoneczna 3-6)

Sobota 9 października 2010, godz. 7.00 – wyruszamy z Bielska-Białej do Rychwałdu, miejscowości położonej 6 km na północny wschód od Żywca, której początki sięgają przełomu XIII i XIV wieku. Sanktuarium to kościół św. Mikołaja z cudownym obrazem Matki Bożej Rychwałdzkiej, Pani Ziemi Żywieckiej. W pielgrzymce uczestniczą 33 osoby wraz z o. Zygmuntem na czele. O godz. 10.00 przed cudownym obrazem Matki Bożej sprawowana jest przez o. Zygmunta Msza św. w intencji uczestników pielgrzymki. S. Maria Sobol z Łaz-Świątoszówki swoim pięknym czystym śpiewem (sopran) pieśni maryjnych ubogaca nasze głębokie przeżycie Eucharystii.

Po Mszy św. przewodnik przedstawia nam historię sanktuarium i tutejszego kultu maryjnego. Wielu pielgrzymów zakupiło lekarstwa i zioła słynnego, nieżyjącego już o. Grzegorza Sroki. Jesteśmy zachwyceni życzliwością ks. proboszcza, pięknym wystrojem wnętrza kościoła, obejściem, apteką – to wszystko razem ubogaca nasze wnętrza i pogłębia naszą wiarę. „Ty [św. Franciszku], który tak bardzo przybliżyłeś Chrystusa Twojej epoce, dopomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce” (słowa modlitwy Jana Pawła II przy grobie świętego – Asyż, 5 XI 1978).

Żegnamy Rychwałd i wyruszamy do pustelni franciszkańskiej w Jaworzynce. W autokarze

odmawiamy „Anioł Pański”. Po drodze zabieramy siostry z Istebnej. Podziwiamy piękne widoki, nowe budujące się drogi, przemierzając wąskie, kręte drogi, śpiewem umilając czas... Dojeżdżamy do hotelu Jano nad Krężelką w Jaworzynce. Nasz duży autobus zaparkował przy hotelu, natomiast przed nami ok. 2 km drogi do pokonania pieszo. Co na to nasze osiemdziesiątki, dziewięćdziesiątki? Otóż pani z recepcji hotelu udostępniła nam samochód, którym o. Syrach – jeden z ojców z pustelni – przewoził starsze osoby, natomiast młodzież i o. Zygmunt mieli piękny marsz przez las. Dotarliśmy wszyscy szczęśliwie, dzięki Bożej pomocy i ludzkiej życzliwości, do pustelni... gdzie czeka na nas kawa, herbata, pieczona kiełbasa, chleb oraz serdeczność, życzliwość, dobroć i uśmiech. Podziwiamy piękno przyrody, a także piękno pustelni, czyli kaplicy, domu, obejścia. O godz. 15.00 odjeżdżamy z sercem przepelnionym Bożą miłością. Wracając, żegnamy się z o. Zygmuntem w Górkach Wielkich i dziękujemy mu za bycie z nami.

W marcu 2011 roku w IV niedzielę miesiąca spotkamy się wszyscy w katedrze o godz. 17.00 na Mszy św., której będzie przewodniczył o. Syrach. Wobec tego do miłego zobaczenia, wszyscy jesteście zaproszeni.

s. Rozalia Banet

Rekolekcje Regionu Bielsko-Żywieckiego

Od 1 do 3 października ub. roku w klasztorze Franciszkanów w Cieszynie odbyły rekolekcje dla członków FZS Regionu Bielsko-Żywieckiego, które wygłosił o. Janusz Dziedzic. Tematem przewodnim było „Dziękczynienie w życiu każdego franciszkanina”.

Codziennie były Eucharystia, Różaniec, adoracja Najświętszego Sakramentu oraz możliwość skorzystania z sakramentu pojednania. Panowała bardzo serdeczna, prawdziwie franciszkańska atmosfera. Tematy poruszane przez o. Janusza wprost trafiały do naszych serc. Staraliśmy się usłyszane treści od razu wprowadzać w czyn, tak jak to robił nasz ojciec Franciszek. To właśnie on napisał przepiękny hymn pochwalny – „Pieśń słoneczną” na cześć Pana Boga. – To nic innego jak tylko wielkie dziękczynienie

nie wobec dobroci i łask, jakie zsyła na nas Bóg – powiedział ojciec rekolekcyjny. W rekolekcyjne wieczory obejrzelśmy filmy o św. Antonim i św. Ricie, które sprawiły, że poczulśmy się dopełnieni szczęściem i radością. Oczywiście oprócz duchowych przeżyć mieliśmy zarówno bardzo dobre i syte posiłki, nawet podwieczorki, jak i ciepło i wygodnie, nad czym czuwała o. Symplicjusz Sobczyk, gwardian klasztoru, oraz kochany braciszek Jarosław, który nam posługiwał. Jednym słowem, niech żałują ci, którzy nie pojechali... Mam nadzieję do zobaczenia w większym gronie.

*s. Małgorzata,
parafia św. Mikołaja
w Bielsku-Białej*



Cześć dla św. Elżbiety – patronki rodziny franciszkańskiej

*Ty, coś tak bardzo kochała cierpiących,
Święta Elżbieto, z tronu niebieskiego,
Wejrzyj na biednych pielgrzymów płaczących,
Ratuj wśród nędzy, wygnania ziemskiego.*

W niedzielę 14 listopada obchodziliśmy uroczystość odpustową ku czci św. Elżbiety. Zgromadziliśmy się w kościele św. Elżbiety w Cieszynie, by uczestniczyć w Sumie odpustowej, której przewodniczył i głosił słowo Boże o. Boguchwał. W homilii przybliżył nam duchowość św. Elżbiety. Jej mottem życiowym były słowa „Służyć, to znaczy królować”. Nie bez znaczenia jest fakt, że księżna miała możliwość bezpośredniego kontaktu z franciszkanami na terenie Niemiec. Jej pierwszym kierownikiem duchowym został świętobliwy brat Rudyger. Św. Elżbieta należy do pierwszych członkin wielkiej franciszkańskiej rodziny trzeciego zakonu. Dla św. Elżbiety Chrystus był drogą i celem. Wskazówki zawarte w liście św. Franciszka, jaki wystosował w 1215 roku do laikatu chrześcijańskiego, spowodowały, że chciała żyć jak Chrystus w społeczności ubogich i nędzarzy, aby Jego – czystego, posłusznego i ubogiego – skutecznie naśladować. Św. Elżbietę zwano ucieleśnionym miłosierdziem i

rozmodleniem. Modliła się najczęściej w odosobnieniu w domu lub w ciszy w kościele. Elżbieta nie miała jak św. Franciszek stygmatów, ale obraz Ukrzyżowanego nosiła wyryty w sercu, współcierpiąc z Nim i wynagradzając za Jego odrzuconą miłość.



My, franciszkanie świeccy, powinniśmy pilnie i często wpa-trywać się w św. Elżbietę, gruntownie badając swe sumienia, czy nie ma w nich czegoś, co może się dobremu Bogu nie podobać, i starać się o dobre uczynki. Niech na tej drodze odnowy i nawrócenia św. Elżbieta będzie naszą orędowniczką.

oprac. S. M. van den Broek, FZŚ w Cieszynie

Spotkanie opłatkowe w parafii śś. Piotra i Pawła w Skoczowie



Tradycją w naszej parafii jest wspólne spotkanie opłatkowe FZŚ, Rodziny Radia Maryja i Apostolatu Maryjnego. 1 stycznia 2011 roku, w święto Matki Bożej Rodzicielki, Mszę św. w intencji błogosławieństwa Bożego dla członków ww. grup celebrował, jak i skierował do nich słowo Boże o. Miłosz Kaczmarczyk. Na Eucharystii zgromadzili się także licznie parafianie. W wygłoszonym słowie Bożym ojciec ukazał nam, na podstawie historii z Pisma Świętego, jak przez wieki Bóg przemawiał do swego narodu. On zawsze mówił do człowieka, czy to przez proroków, czy przez wydarzenia i symbole, obrazy i piękno przyrody. Jednak teraz, w tych ostatecznych dniach, Bóg przemówił do nas przez Syna. Objawił się przez Niego i w Nim – Słowo, które stało się Ciałem. Po Mszy św. i uczczeniu relikwii św. Franciszka udaliśmy się do salki

na dalsze świętowanie, gdzie czekał na nas pięknie przygotowany stół. Spotkanie w salce zaszczylili swoją obecnością ks. dziekan Alojzy Zuber, o. Miłosz Kaczmarczyk, ks. emeryt Wojciech Tyczyński oraz przedstawicielka Rady Regionu s. Pelagia. Po przywitaniu zebranych przez przełożonego wspólnoty br. Tadeusza Malejka o. Miłosz poprowadził część modlitewną i pobłogosławił opłatki. Nastąpił czas dzielenia się opłatkiem i składania sobie życzeń oraz śpiewania kolęd. Po części oficjalnej częstowaliśmy się pysznościami przygotowanymi przez wspólnotę. Atmosfera spotkania była serdeczna i radosna. Z wielką ufnością w sercach z pożytecznie i mile spędzonego czasu w dzień Nowego Roku wracaliśmy do naszych domów.

s. Barbara Malejka

Spotkanie wspólnotowe FZŚ Regionu Bielsko-Żywieckiego

W święto Stygmatów św. Franciszka wspólnoty Regionu Bielsko-Żywieckiego zgromadziły się w kościele św. Jana Sarkandra w Górkach Wielkich. Rozpoczęliśmy o godz. 10.00 modlitwą brewiarzową. Po niej została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem o. Zygmunta, który wygłosił też słowo Boże. Po Mszy św. odbyło się nabożeństwo przed wystawionym Najświętszym Sakramentem z odmówieniem Litanii do św. Franciszka i ucałowaniem jego relikwii.

Następnie jedna z tercerek odczytała fragment z życiorysu św. Franciszka o stygmatach otrzymanych na górze Alvernia. Potem udaliśmy się do salki, w której był przygotowany poczęstunek. Przy stole rozmawialiśmy o przeżyciach z pielgrzymek i wakacyjnych wydarzeniach, po czym spotkanie zakończyło się pobłogosławieniem nas przez o. Zygmunta.

s. Wanda Chowaniec



Wieczorek franciszkański

29 stycznia br. rodzina franciszkańska urządziła dla 24 wspólnot Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego wieczorek karnawałowy na wzór dawnych Franc-balów. Wieczór rozpoczął się uroczystą Mszą św. dziękczynną w kościele parafialnym pw. św. Wawrzyńca w Kochanowicach, którą celebrował o. Sylwester Haśnik w asyście proboszcza ks. Stefana Balcarka. Homilię wygłosił o. Sylwester, przypominając w niej, że dobra zabawa w atmosferze kultury chrześcijańskiej także służy umocnieniu wiary. Uroczystym „Te Deum” zakończyliśmy Mszę św., prosząc o Boże łaski na rok 2011. Następnie udaliśmy się do Gminnego Centrum Kultury i Informacji, gdzie na sali widowiskowej rozpoczęła się część artystyczna wieczorku. Zebranych powitała, w zastępstwie pani dyrektor, Agnieszka Budzik, życząc dobrej zabawy i radosnego przeżywania uroczystości karnawałowej. Na początku wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kochanowicach w inscenizacji pt. „Ptaszki św. Franciszka”. Występ zakończyły słowami: „Ja jestem skowronek, ja wróblek, ja gołąbek, a ja pliszka – my jesteśmy ulubione ptaszki św. Franciszka”, za co otrzymały gorące brawa. W tym czasie podano kawę i herbatę do śląskiego kołocza i ciasteczek. Z kolei utalentowana mieszkanka Kochanowic Maria Dziuk przedstawiła napisaną przez siebie legendę o miejscowości Wyrwoł w województwie poznańskim. Mało kto wie, że ta nazwa związana jest ze św. Franciszkiem... Otóż pewien kupiec zabłądził w puszczy, wpadł w bagna i byłby niechybnie zginął, gdyby nie gorąca modlitwa do św. Franciszka. Miał taką ufność, bo skoro nasz patron pomagał każdemu zwierzątku, to pewnie i jemu pomoże. Rzeczywiście szczęśliwie dotarł do domu. Na pamiątkę ocalenia postawił tam św. Franciszkowi kapliczkę, a miejscowość nazwał „Wyrwoł”. Obecnie stoi tam piękny kościół poświęcony św. Franciszkowi. Pani Maria odczytała także wiersz pt. „Dwie Matki Boskie”. To historia o dwóch figurkach drewnianej i gipsowej, które otrzymała od swojej matki i teściowej. Pomiędzy inscenizacjami śpiewaliśmy kolędy i pastorałki, te mniej znane i już trochę zapomniane. Wystąpił także zespół „Halka” z Lublińca z ludowym zwyczajem pt. „Chodzenie z Turoniem”, a grupa taneczna wykonała śląskie tańce: trojaka, oberka i chodzonego. Chór gminny „Canzona”, pod dyktando Stefanii Bieli, pięknie śpiewał pieśni o św. Franciszku, a także kolędy i pastorałki. Natomiast ksiądz proboszcz w swoim wystąpieniu przypomniał o 5. rocznicy tragicznego zawalenia się pawilonu wystawowego w Katowicach, w którym zginęło 65 osób. Mówił również o swej obecności na beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki, który był

jego kolegą rocznikowym w seminarium, i ich obowiązkowej służbie wojskowej. Na pamiątkę otrzymaliśmy piękne obrazki z podobizną św. Jerzego i modlitwą o jego wstawiennictwo do Boga. O swojej wizycie w rodzinnej miejscowości bł. ks. Jerzego wspominał o. Sylwester, który po beatyfikacji odprawił Mszę św. w prywatnej kaplicy w obecności jego Matki. Odbłyło się też przedstawienie pt. „Gdzie jest czwarty Król” autorstwa Marii Dziuk. Legenda mówi, że do Betlejem wybrało się czterech mędrców, ale jeden zabłądził. W darze niósł Dzieciątka trzy drogocenne perły i po drodze rozdał je potrzebującym: – wykupił dziecko od strażnika Heroda, – pomógł dziewczynie sprzedanej za dług, – wsparł biedaka w jego nędznej doli. Dotarł, gdy Chrystus wisiał na krzyżu; rozmawiał z Nim, przepraszając, że tak się spóźnił. Chrystus pochwalił go, że siedł do Niego, dobrze czyniąc, wypełniając przykazanie miłości bliźniego. Ze swoim programem wystąpiły także zaproszone wspólnoty. Brat Marian ze wspólnoty przy kościele Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach przedstawił monodram o życiu św. Franciszka od rycerskiej młodości, przez powołanie go do odbudowy Kościoła, tego materialnego i duchowego. Do każdej sceny miał odpowiednie rekwizyty, co stwarzało poczucie ówczesnej rzeczywistości. Był rycerzem, mnichem, nawet pastuszkim groty, gdzie urodził się Chrystus, zakonnikiem otrzymującym stygmaty i umierającym w cierpieniu. O 21.00, w godzinie Apelu Jasnogórskiego, łączyliśmy się duchowo z Częstochową, przeżywając spotkanie z Maryją. Pod nieobecność o. Sylwestra, który musiał wcześniej wrócić do klasztoru, odsłuchaliśmy z płyty CD nauki i udzielonego błogosławieństwa. Po apelu s. Urszula dała koncert pieśni franciszkańskich i kolęd wykonanych z akompaniamentem na gitarze. Była to prawdziwa uczta duchowa. Ponieważ to czas karnawału, były także tańce i wspólna zabawa, do której włączyli się wszyscy goście, w takt muzyki pod dyktando Stefanii Bieli. Po tańcach pokrzepiliśmy się doskonałym żurkiem z kielbasą i boczkiem, natomiast wcześniej, w porze kolacji, podano pyszny bigos i domowe kanapki. Na zakończenie spotkania brat Marian podziękował miejscowej wspólnocie za organizację wieczorku, a s. Krystyna z Lublińca zaśpiewała ułożoną przez siebie piosenkę specjalnie dla naszej wspólnoty. Było nam bardzo miło za uznanie naszych wysiłków, by wszystko odbyło się tak, jak na franciszkanów świeckich przystało. Dziękujemy za obecność na naszym wieczorku i do zobaczenia za rok, tym razem w innej wspólnocie.

s. Elżbieta Puchalska



Spotkanie opłatkowe i kapituła wyborcza we wspólnocie FZŚ w Rusinowicach

W niedzielę 16 stycznia br. wspólnota miejscowa razem z gośćmi: s. Krystyną Królikowską i bratem Andrzejem, przełożonym FZŚ z Lublińca, zebrała się o godz. 15.00 w kościele, aby w ramach nieśporów wysłuchać wspaniałego koncertu kolęd w wykonaniu scholi i dzieci uzdolnionych muzycznie z naszej parafii. Koncert zakończono błogosławieństwem sakramentalnym.

Następnie udaliśmy się do Sali św. Franciszka na spotkanie opłatkowe. Siostry na tę okoliczność przygotowały franciszkański stół. Na wstępie siostra przełożona przywitała przybyłych gości. Byli z nami o. Rufin, asystent duchowy, nasz czcigodny ks. proboszcz Franciszek Balion i br. Marian Kandzia, przełożony Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego. Spotkanie rozpoczęło od czytaniem Ewangelii o Bożym Narodzeniu. O. Rufin w słowie do nas opowiedział o symbolu łamania się opłatkiem w okresie świąt Bożego Narodzenia i życzył, aby bogate przeżycie tego spotkania pomogło nam umocnić naszą nadzieję, wzbogacić wiarę oraz rozpalic miłość do Boga i ludzi. Po czym w atmosferze radości i życzliwości składano sobie wzajemnie życzenia. W czasie rozmów

przy stole ks. proboszcz zaprosił o. Rufina do przeprowadzenia Niedzieli Powołaniowej do FZŚ 13 lutego br.

Po spotkaniu opłatkowym odbyła się kapituła wyborcza we wspólnocie. Na wstępie odśpiewano hymn do Ducha Świętego oraz odmówiono wspólnie modlitwę przypisaną na tę okoliczność według Rytuału FZŚ. Sprawozdanie z działalności FZŚ minionej kadencji przedstawiła s. Regina. W wyniku tajnego głosowania przełożoną wspólnoty została s. Bronisława Tkaczyk, a w skład rady weszły siostry: Regina Szulc – sekretarz, Gabriela Baron – skarbnik. Powyższe wybory zostały przeprowadzone w obecności o. Rufina, s. Krystyny i br. Andrzeja. Kapituła przewodniczył i wybory zatwierdził br. Marian Kandzia. Nowo wybrani wyrazili zobowiązanie i gotowość służenia wspólnocie.

Na zakończenie o. Rufin udzielił nam błogosławieństwa. Z braterskim pozdrowieniem Pokój i Dobro rozeszliśmy się do swoich domów.

s. Regina Szulc

Bł. Aniela Salawa jest już z nami

W roku 2011 przypada 130. rocznica urodzin i 20. rocznica beatyfikacji Anieli Salawy – patronki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce. W związku z tym Rada Narodowa FZŚ ogłosiła ten rok jako Rok Błogosławionej Anieli Salawy.

Region Lubliniecko-Tarnogórski, chcąc przybliżyć sylwetkę naszej patronki, zwrócił się z prośbą o przyznanie jej relikwii do franciszkanów konwentualnych z Krakowa, którzy odnieśli się do naszej prośby pozytywnie. Pod koniec ubiegłego roku rozpoczęto przygotowania do tej uroczystości. Najpierw zwróciliśmy się do wspólnot z prośbą o ofiarę na relikwiarz. Odpowiem był pozytywny, gdyż wszystkie wspólnoty poparły tę inicjatywę. Pragnę tutaj serdecznie podziękować za zrozumienie i ofiarność. W styczniu br. udałem się z o. Rufinem do Częstochowy, by zakupić relikwiarz. Równolegle przystąpiono do przygotowania tryptyku z obrazem bł. Anieli Salawy, z umieszczonymi po bokach scenami z jej życia. Wykonania tego zadania podjęła się wspólnota z Sadowa, za co im serdecznie dziękuję. Rozpoczęto także przygotowania do dnia wprowadzenia relikwii do domu

zakonnego w Lublińcu. Na tę uroczystość zaproszono ojca prowincjała, aby dokonał aktu wprowadzenia relikwii. Wyznaczona data 27 lutego zbiegła się z wizytacją domu zakonnego w Lublińcu. Jednak ojciec prowincjał nie mógł przybyć, więc wydelegował do tego zadania swego zastępcę ojca Antonina.

Na wstępie Eucharystii odprawianej w kaplicy, wypełnionej tercjarzami z naszego regionu (około 90 osób), główny celebrans poprosił o wniesienie relikwii, ponadto delegacje wspólnot wniosły tryptyk, kwiaty i świece. Ojciec Antonin ucałował relikwie i postawił na przygotowanym podium razem z kwiatami, świecami i tryptykiem. Przystąpiono do sprawowania Mszy św., którą razem z głównym celebransem sprawował także o. Rufin, asystent regionalny. Homilię wygłosił o. Antonin, który w prostych słowach, tak od serca, dał świadectwo, jak ta błogosławiona jest mu bliska, i to już od czasów seminarium. Przybliżył także jej cnoty i proste życie jako służącej. Na zakończenie Mszy św. o. Antonin zgromadzonym podał relikwie do ucałowania i każdy otrzymał okolicznościowy obrazek. W tym czasie śpiewaliśmy pieśni o



bł. Anieli, które prowadziła s. Urszula. Po Eucharystii udaliśmy się do sali na spotkanie przy stole braterstwa. Składałem podziękowania wspólnocie z Lublińca za trud i pomoc w kuchni, wspólnocie z Kochanowic za przygotowanie pysznego ciasta. Wszystkim przybyłym dziękuję za wspólne przeżywanie tej uroczystości, a o. Rufinowi za pomoc w jej zorganizowaniu i o. Antoninowi za podjęcie się tej inicjatywy.

Już niedługo bł. Aniela Salawa będzie chciała się spotkać z wami w waszych parafiach, wspólnotach i domach. Bądźmy dobrze przygotowani na tę peregrynację. Pamiętajmy o naszych chorych i osobach w podeszłym wieku – ich także chce nawiedzić bł. Aniela Salawa.

br. Marian Kandzia

Kapituła wyborcza FZŚ przy parafii św. Józefa w Kaletach

12 grudnia 2010 roku w naszej wspólnotcie odbyła się kapituła sprawozdawczo-wyborcza, którą prowadził o. Rufin Juraszek, asystent duchowy. Kapitułę przewodniczył br. Marian Kandzia, przełożony Rady Regionu. Po odśpiewaniu hymnu do Ducha Świętego rozpoczęliśmy przygotowanie do tajnych wyborów.

W wyborach tajnych do zarządu zostali wybrani: • s. Grażyna Plaza – przełożona, • s. Krystyna Howaniec – zastępca przełożonej, • s. Małgorzata Greupner – sekretarz, • s. Magdalena Maruszczyk – skarbnik. W wyborach uczestniczyło 25 profesów wieczystych i 3 nowicjuszy.

Ojciec Rufin i brat Marian podziękowali ustępującej radzie, a nowo wybranej złożyli gratulacje, życząc na czas kadencji wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego i opieki św. Franciszka. Ustępująca przełożona, s. Dorota Sarach, również podziękowała za swoją kadencję. Na zakończenie odśpiewano franciszkańskie pieśni, a o. Rufin udzielił wszystkim błogosławieństwa Bożego. Podczas spotkania był również słodki poczęstunek.

s. Grażyna Plaza

Spotkanie opłatkowe przy parafii Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Tarnowskich Górach-Opatowicach

Spotkanie odbyło się 8 stycznia br. i rozpoczęło uczestnictwem w porannej Mszy św. w intencji czcicieli Niepokalanego Serca Maryi i członków FZŚ. W Mszy św. koncelebrowanej uczestniczył o. Rufin Juraszek. Przybyli również: przełożony Regionu br. Marian Kandzia oraz sekcijny Rady Regionu br. Czesław Kukowka. Po Mszy św. zgromadziliśmy się w świetlicy parafialnej, gdzie przygotowany był przez członków wspólnoty poczęstunek. Spotkanie rozpoczęło modlitwą. Ks. proboszcz Eugeniusz Bienek przywitał zebranych, dziękując o. Rufinowi za odprawienie Mszy św., i wyraził uznanie za gorliwość i uczestnictwo wspólnoty FZŚ w życiu parafialnym. Modlitwa wspólnoty przyczyniła się do ożywienia powołań... z parafii pochodzi dwóch ojców franciszkanów, trzech kleryków oraz

dwie siostry zakonne. O. Rufin w swoim przemówieniu powołał się na słowa Ojca Świętego Benedykta XVI, który powiedział, że Gwiazdą, za którą podążali Trzej Królowie, jest dla nas Słowo Boże. Ono było mottem Rorat: „Pismo Święte czytaj codziennie”. Boże słowo powinno być dla nas drogowskazem i pouczeniem na każdą sytuację naszego życia. O. Rufin poinformował nas o wizytacji Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego przez Radę Narodową z Warszawy, prosząc o modlitwę w tej intencji, a br. Czesław Kukowka o peregrynację w marcu relikwii bł. Anieli Salawy – patronki FZŚ w Polsce, związanej z 20. rocznicą jej beatyfikacji przez Jana Pawła II. Wprowadzenie relikwii odbędzie się na kapitule w Lublińcu, a następnie przekazywane one będą do domów członków wspólnoty FZŚ. Pere-

grynacja relikwii będzie zasiewem dobra i pokoju dla naszej wspólnoty.

Łamaliśmy się opłatkiem, składając sobie życzenia zdrowia i błogosławieństwa Bożego oraz opieki Matki Bożej w 2011 roku. Spotkanie przebiegało w serdecznej i miłej atmosferze przy śpiewie kolęd i spożywaniu smacznego posiłku. Na zakończenie spotkania o. Rufin odmówił wraz z nami modlitwę i udzielił nam błogosławieństwa. Na pamiątkę otrzymaliśmy obrazek z modlitwą: „Wszechmocny, wieczny Boże bądź z nami przez cały rok. Niech Twoja obecność wśród nas przemieni nasze serca i sprawi miłość, szacunek, wzbudzi ducha przebaczenia i pojednania, abyśmy z każdym dniem zbliżali się do Ciebie”.

s. Krystyna

Opłatek Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego

9 stycznia br. tercjarze ze wspólnot Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego przybyli do domu zakonnego w Lublińcu, aby razem jeszcze raz przeżyć przyjęcie Bożej Dzieciny na świat. Przed godz. 15.00 rozpoczęło wprowadzenie słowem i pieśnią, aby bardziej przybliżyć to wielkie wydarzenie dla ludzkości. Następnie w wielkim skupieniu uczestniczyliśmy we Mszy św. sprawowanej przez asystenta regionu o. Rufina Juraszka, który na tę okoliczność wygłosił również homilię, kładąc szczególny akcent na to, czym Boże Narodzenie jest dla każdego z nas.

Po uczcie duchowej i przekazaniu najważniejszych informacji dotyczących spraw organizacyjnych udaliśmy się do salki obok kaplicy na drugą część spotkania. Na wstępie o. Rufin pobłogosławił opłatki i złożyliśmy sobie wzajemnie życzenia. Przy suto zastawionych stołach był czas na śpiew kolęd oraz rozmowy braterskie. W tym miejscu chcę serdecznie podziękować wspólnocie z Lublińca za trud przygotowania domu zakonnego na tę uroczystość. Dziękuję wspólnocie z Kochanowic za pyszne ciasto, a innym wspólnotom za uboga-

cenie stołu braterstwa. Słowa wdzięczności kieruję również do siostr ze wspólnoty z Opatowic za kwiaty, które tak pięknie udekorowały kaplicę. Wszystkim uczestnikom tego radosnego spotkania dziękuję za przybycie, za dzielenie się troskami i radościami dnia codziennego.

Niech nowo narodzony Boży Syn prowadzi nas ścieżkami naszego powołania niesienia Pokoju i Dobra we współczesnym świecie. Oby zawsze towarzyszyło nam wstawiennictwo św. Franciszka i bł. Anieli Salawy.

br. Marian Kandzia



Jastrzębska pielgrzymka do Włoch

W słoneczną niedzielę 19 września 2010 r., po Mszy św. o godz. 16.30, grupa 46 osób wraz z opiekunem duchowym o. Tobiaszem Kołodziejczykiem i błogosławieństwem ks. proboszcza Wacława Basiaka wyruszyła na 8-dniową pielgrzymkę do Włoch. Naszym pilotem i przewodnikiem była pani Ewa Czyłok z Biura Turystycznego STORIA w Żorach. Przez cały czas podróży towarzyszyły nam modlitwa i śpiew pieśni religijnych oraz piosenek biesiadnych.



Najpierw przybyliśmy do Padwy. Zwiedzamy Piazza Prato della Valle (zwany placem bez trawy) i przechodząc obok kościoła św. Justyny, udajemy się do bazyliki św. Antoniego, która jest najcenniejszym zabytkiem miasta. Część zewnętrzna bazyliki uwieńczona jest ośmioma kopułami, natomiast wewnątrz świątynia jest podzielona na 3 nawy: główną i dwie boczne. Odkrywamy tu akcent polski, gdyż pierwszy ołtarz lewej nawy poświęcony jest św. o. Maksymilianowi Kolbemu. Tu została odprawiona dla nas Msza św. Ponadto zwiedzamy kaplicę św. Antoniego, w której centrum wznosi się ołtarz – grobowiec; każdy z nas mógł obejść ołtarz, dotknąć grobu i pomodlić się do świętego. W kaplicy Relikwii znajdują się trzy relikwiarze. W pierwszym znajduje się język św. Antoniego, w drugim jego podbródek, a w trzecim wystawiona jest kość – element aparatu głosowego świętego. Po zwiedzeniu bazyliki oglądaliśmy bardzo ciekawą projekcję slajdów o św. Antonim. Opuszczamy piękną Padwę i udajemy się w kierunku Rimini... Po dość chłodnym poranku wyrzało słońce i jest ciepło. Po południu jesteśmy w miejscowości Villa Marina nad Morzem Adriatyckim. Po zakwaterowaniu się w hotelu Corona, z polską obsługą, idziemy nad morze. Jest bardzo pięknie. Jedni spacerują brzegiem morza, a inni się kąpią. Po obiadokolacji siadamy przy stolikach na pięknie oświetlonym podwórku hotelowym, odmawiamy Różaniec, śpiewamy pieśni religijne i piosenki biesiadne, a na zakończenie Apel Jasnogórski. Wszyscy tworzymy wspaniałą, rozmodloną i radosną wspólnotę pielgrzymkową.

We wtorek po śniadaniu żegnamy Villa Marina i wyjeżdżamy do Asyżu, oddalonego o 194 km, a leżącego w środkowej Umbrii. Stolicą regionu umbryjskiego, zwanego zielonym sercem Włoch, jest Perugia. Po drodze mijamy Gubbio, gdzie św. Franciszek oswoił złego wilka, i przed godz. 10.00 docieramy do celu. Najpierw udajemy się do Bazyliki Matki Bożej Anielskiej. Modlimy się w Porcunkuli. Jesteśmy przy Cappella Transito, czyli kaplicy Przejścia św. Franciszka z życia doczesnego do wiecznego. Przechodzimy obok figury św. Franciszka trzymającego w dłoniach przysiadającą turkawki. Te małe, białe ptaszki nie opuszczają św. Franciszka. Mijamy ogród różany. Rosną tu jedyne w świecie róże bez kolców, a w środku ogrodu stoi figura św. Franciszka z owieczką. Nawiedzamy jeszcze kaplicę Spotkania św. Franciszka ze św. An-



tonim, a potem podjeżdżamy autokarem do Bazyliki św. Franciszka. W samo południe uczestniczymy we Mszy św. w kaplicy św. Katarzyny. Była to szczególna Msza św. i niezwykle przeżycie dla wszystkich profesów FZŚ, gdyż po Ewangelii odnowili oni swoją profesję. Wielki zaszczyt spotkał kandydatkę z parafii NSPJ w Jastrzębiu-Zdroju, która tutaj została przyjęta do postulat. Po Mszy św. zwiedzamy Bazylikę św. Franciszka – kościoły dolny i górny z przepięknymi freskami, ponadto znajdujący się w krypcie bazyliki grób świętego, gdzie przechowywane są jego śmiertelne szczątki. Następnie zwiedzamy miejsce narodzin św. Franciszka – kościół Chiesa Nuova, wzniesiony na ruinach jego rodzinnego domu (są tam drzwi wejściowe z domu rodzinnego, które zachowały się do dziś). Udajemy się do Bazyliki św. Klary, gdzie w krypcie przechowywana jest urna ze z mumifikowanym ciałem świętej. W bazylice po prawej stronie jest kaplica św. Jerzego – w miejscu dawnego kościoła św. Jerzego – gdzie w części zwanej Oratorium Krzyża znajduje się krzyż, z którego Bóg przemówił do św. Franciszka w kościółku San Damiano, również przez nas nawiedzony. No i żegnamy przepiękny i jakże drogi nam Asyż, udając się w kierunku Rzymu. Około godz. 20.00 jesteśmy w miejscowości Lavinio. W hotelu La Piana, położonym nad samym Morzem Tyrreńskim, mamy przygotowany nocleg. Jest to bardzo urokliwe miejsce. Z okien naszych pokoi mamy widok na morze.

Środa – Rzym. Jesteśmy na audiencji generalnej. Wielka radość wśród pielgrzymów, gdy pojawił się papież Benedykt XVI. Ukazaliśmy nasz transparent. Z Polski jako pierwsza wymieniona została parafia św. Katarzyny z Jastrzębia Górnego. Cieszymy się, witamy Ojca Świętego, machając białymi czapczkami. Ojciec Święty przejeżdża tuż obok nas, jest na wyciągnięcie ręki, błogosławi nas. Po audiencji następuje zwiedzanie Rzymu. Podziwiamy plac Wenecki z pomnikiem Wiktora Emanuela II. Jest tu Ołtarz Ojczyzny i Grób Nieznanego Żołnierza, wzniesiony na pamiątkę zjednoczenia Włoch. Widzimy Więzienie Mamertyńskie, gdzie więziony był św. Piotr i św. Paweł, Forum Romanum, czyli rynek starożytnego Rzymu, Koloseum (z zewnątrz). Następnie metrem jedziemy do Bazyliki św. Jana na Lateranie. W kaplicy obrazu Czarnej Madonny mamy Mszę św., a po niej krótkie, ale bardzo radosne spotkanie z franciszkaninem, o. Lucjuszem Wójtowiczem z Rybnika, przebywającym tu na zastępstwie, który oprowadził nas po bazylice i przybliżył historię tego miejsca. Potem udajemy się do budynku, gdzie są Święte Schody, po których – jak chce tradycja – Chrystus wstępował do Piłata. Niektórzy z nas na kolanach i z modlitwą na ustach po nich szli. Plan zwiedzania w środę wykonany, więc wracamy do hotelu. Po przybyciu do hotelu szybko spożywamy posiłek i mimo późnej już pory (bo minęła godz. 20) idziemy nad morze. Dzień był wyczerpujący, ale morską wodą i czyste powietrze dodają nam sił. Śmiałkowicie kąpią się, inni moczą tylko nogi w wodzie, jest muzyka, śpiew i tańce na plaży (oczywiście na bosaka). Na koniec naszego sielskiego pobytu nad morzem łapiemy się za ręce i tak tworząc piękny krąg, śpiewamy



Apel Jasnogórski (choć już dawno minęła). W czwartek następuje dalsze zwiedzanie Rzymu. Najpierw udajemy się do Katakumb św. Kaliksta, w których znajdują się między innymi groby pierwszych biskupów rzymskich. W kaplicy bp. Gajusa mamy Mszę św. Potem nawiedzamy kościółek Domine quo vadis, w miejscu gdzie Jezus odpowiedział św. Piotrowi: „Idę do Rzymu, by jeszcze raz mnie ukrzyżowano”. W południe wyruszamy na Monte Cassino. Zwiedzamy Polski Cmentarz Wojskowy i czytamy wzruszający napis: „Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy zginęli w jej służbie”. Podziwiamy poświęcenie i bohaterstwo naszych żołnierzy i ich dzielnego dowódcę gen. Władysława Andersa, który, zgodnie ze swoim życzeniem, został pochowany na tym cmentarzu wśród swoich żołnierzy. Zapalamy znicze i modlimy się. Z cmentarza drogą pod górę docieramy do Opactwa Benedyktynów założonego przez św. Benedykta. To, co tu widzimy, urzeka nas. Ogromny, z bogatym i pięknym wnętrzem klasztor, wzniesiony na wysokim wzgórzu, panuje nad całą rozległą i urodzajną równiną Cassinate. Klasztor był czterokrotnie zniszczony. Ostatni raz w 1944 roku, gdy znalazł się na linii frontu... Po ostatnim ataku 15 lutego w ciągu 3 godzin po klasztorze została tylko masa gruzu. Jego odbudowa trwała aż 10 lat. Modlimy się przy grobowcu św. Benedykta i jego siostry św. Scholastyki, który został cudownie ocalony w czasie II wojny światowej. Wystrzelona kula wbiła się w grobowiec, ale nie wybuchła.



Na uroczym dziedzińcu wejściowym do klasztoru stoi rzeźba grupy postaci wykonana z brązu. Przedstawia umierającego w postawie stojącej, z uniesionymi ku niebu rękoma, św. Benedykta, którego podtrzymują dwaj współbracia.

W piątek raz jeszcze przybywamy do Rzymu, aby zwiedzić Muzea Watykańskie, Kaplicę Sykstyńską, Bazylikę św. Piotra i być przy grobie Ojca Świętego Jana Pawła II. Tym razem oprowadza nas przewodnik – pani Teresa pochodząca z Polski. W muzeach oglądamy piękne obrazy, rzeźby, posągi i aż trudno uwierzyć, że to dzieła ludzkie. W Kaplicy Sykstyńskiej ogromne wrażenie na zwiedzających robi scena przedstawiająca Sąd Ostateczny. To tutaj odbywa się konklawe. Tego, co tu zobaczyliśmy, nie da się opisać słowami. Trzeba tu być i ujrzeć własnymi oczyma. Udajemy się do Grot Watykańskich, rozciągających się pod Bazyliką św. Piotra. Na nasze szczęście nie ma tłoku, więc swobodnie przechodzimy obok grobu naszego ukochanego Ojca Świętego Jana Pawła II. Jest czas na chwilę zadumy i modlitwy, a więc spełniło się nasze pragnienie. Wracamy do Bazyliki św. Piotra. Jest ona ogromna (długość razem z przedsionkiem 220 m). Wzniesiona została na planie krzyża greckiego, zwieńczona wspaniałą kopułą. Znajdujemy się w największej świątyni, jaka istnieje na świecie, ozdobionej arcydziełami sztuki epok odrodzenia i baroku. Widzimy Święte Drzwi, które papież otwiera w lata jubileuszowe, słynną Pietę Michała Anioła, przedstawiającą Chrystusa w ramionach Matki Bożej, oraz wykonany z brązu posąg św. Piotra, z którym koniecznie trzeba się przywitać, głaskając jego stopę. W nawie głównej znajduje się przepiękna Konfesja Świętego Piotra, przy której tylko Ojciec Święty może odprawiać Msze św. Pod Konfesją jest grób św. Piotra. Po obu stronach nawy głównej są liczne kaplice. Po zwiedzeniu bazyliki raz jeszcze stajemy na Placu św. Piotra, aby zobaczyć okno, z którego w każdą

niedzielę przemawia do zgromadzonych wiernych Ojciec Święty. Z Watykanu jedziemy metrem do Bazyliki Santa Maria Maggiore, czyli Matki Bożej Większej lub Śnieżnej. Tradycja mówi, że została ona wzniesiona na miejscu wybranym przez samą Matkę Bożą, gdzie w sierpniu spadł śnieg, a co zostało objawione we śnie papieżowi Liberiuszowi. Trzynawowe wnętrze uderza nas dostojnością i harmonią. Obszerna nawa główna ozdobiona jest wspaniałym kasetonowym sufitem i piękną posadzką. W jednej z kaplic mamy Mszę św. Po jej zakończeniu znów przejeżdżamy metrem, tym razem do miejsca Fontanny di Trevi, która została zbudowana w końcu XVII wieku i jest bardzo piękna. Misa fontanny symbolizuje morze. Pośrodku znajduje się rzeźba przedstawiająca bóstwo oceanów na rydwanie ciągniętym przez dwa trytony (konie). Na tym zakończyliśmy zwiedzanie Rzymu. Żegnamy piękne Wieczne Miasto i ruszamy w kierunku Toskanii. To bardzo piękny rejon i bogaty w pola uprawne, winnice, słoneczniki, oliwki, pasące się na zielonych łąkach zwierzęta. Mijamy stolicę Toskanii – Florencję, zwaną Perłą Renesansu, z której pochodzili wielcy artyści jak Michał Anioł, Botticelli i inni. Przejeżdżamy obok Bolonii, która leży w najbogatszym regionie. O Bolonii mówi się, że jest uczona, tłusta i czerwona. Zbliżamy się do celu tego dnia naszej pielgrzymki... widzimy Lagunę Wenecką. Najpierw płyniemy statkiem na wyspę Murano, która słynie z wyrobu pięknego szkła, zwanego weneckim. Byliśmy w wytwórni wyrobów ze szkła metodą dmuchania. Widzieliśmy, jak pracujący tam mistrz w ciągu kilku sekund wykonał ze szkła wazonik i pięknego konia. Potem był krótki indywidualny spacer po urokliwej wyspie. Znowu wsiadamy na statek i płyniemy do Wenecji. Z górnego pokładu statku podziwiamy wspaniałe widoki, iście bajkowy świat. Niektórzy z nas pierwszy raz w życiu widzą z bliska olbrzymi statek stojący w porcie weneckim. Po wyjściu na ląd spacerujemy uliczkami miasta i dochodzimy do centrum, którym jest Plac św. Marka. Zwiedzamy m.in.: most Westchnień, bazylikę św. Marka, Pałac Dożów, Ponte Rialto. Był czas wolny, żeby każdy mógł zobaczyć to, co go szczególnie zainteresowało. O godz. 18.00 uczestniczyliśmy we Mszy św. w języku włoskim w kościele śś. Jana i Pawła. Początki miasta sięgają roku 452. Choć znajdowało się ono w strefie wpływów Bizancjum, zdołało uzyskać niezależność. Wenecja była państwem-miastem, z ustrojem republiki, której głową był wybierany książę – doża. Po zdobyciu Konstantynopola w czasie IV wyprawy krzyżowej weneckie statki przywożą liczne bogactwa i miasto rozbudowuje się. Ogromne dochody przynosi handel przyprawami i jedwabiem. Wenecja jest bogata i niezależna do 1797 roku, kiedy została zdobyta przez Napoleona. Potem jest pod panowaniem austriackim. Kiedy w 1861 roku jednoczą się Włochy, Wenecja zostaje włączona do nowo powstałego Królestwa Włoch. Ponieważ z Wenecji do Polski możemy wyjechać dopiero o godz. 23, więc mamy czas na posiłek. Po wcześniejszym uzgodnieniu menu idziemy do restauracji na pizzę. W Wenecji spędziliśmy 9 godzin. Syci i pełni wracamy z pięknych Włoch do naszej ukochanej ojczyzny – bo wszędzie dobrze, ale u siebie najlepiej. W czasie pielgrzymki przejechaliśmy autokarem ok. 3900



km, a pieszo (jak wyliczył jeden z uczestników) 54 km. W niedzielę 26 września przed południem szczęśliwie wróciliśmy do Jastrzębia. Dziękujemy Opatrzności Bożej za to, że czuwała nad nami, że wszyscy wróciliśmy do domu. „Bóg zapłać” bratu Czesławowi za zorganizowanie (przy pomocy kapłanów z parafii) tej pielgrzymki, za modlitwę, śpiew i umiowanie czasu grą na akordeonie. Serdeczne podziękowania składamy o. Tobiaszowi za wszystkie sprawowane Msze św., za opiekę duchową, za przewodniczenie modlitwom, za radość i stworzenie rodzinnej atmosfery w grupie. Bardzo gorąco pragniemy podziękować pani Ewie – naszej przewodnik po ziemi

włoskiej – dzięki której mogliśmy tak dużo zwiedzić i wysłuchać historii o każdym z tych miejsc, za jej troskę i cierpliwość. Podziwiamy jej wiedzę i profesjonalizm. Słowa uznania i wdzięczności kierujemy do panów kierowców, którzy okazali się mistrzami kierownicy, za ich kulturę osobistą, za to, że bezpiecznie i szczęśliwie przejechaliśmy taki szmat drogi. Na koniec dziękujemy sobie wzajemnie za wspaniałą atmosferę, za wyrozumiałość, życzliwość, za wspólne modlitwy, śpiewy i radości.

s. Halina M.

FZŚ w parafii NSPJ w Boguszowicach

Pierwsza wzmianka o istnieniu i powołaniu III Zakonu św. Franciszka przy parafii NSPJ w Boguszowicach pochodzi z 2 sierpnia 1898 roku. Data ta uchodzi jako oficjalna powstania wspólnoty w parafii. Wspólnota posiada, zgodnie z prawem kodeksu kanonicznego, akt erygowania do Prowincji Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach (Region Rybnicki), a jej opiekunami duchowymi są: o. Lucjusz Wójtowicz OFM i ks. proboszcz Krzysztof Blotko. Wspólnota FZŚ w naszej parafii liczy obecnie 32 profesorów wieczystych. Przełożoną wspólnoty jest s. Małgorzata Dulniok. Spotkania

odbywają się w drugą niedzielę każdego miesiąca o godz. 14.00 w domu parafialnym. W życiu wspólnotowym staramy się żyć według rad ewangelicznych i Reguły ustanowionej przez św. Franciszka, wiernie realizując ideały Biedaczyny z Asyżu.

W niedzielę 21 listopada 2010 roku w naszej parafii odbyła się niedziela powołaniowa, mająca na celu przybliżenie wszystkim parafianom istotę życia św. Franciszka z Asyżu. Kazania głosił o. Bartosz Szymorek OFM. Z kolei w sobotę 8 stycznia 2011 r. odbyło się spotkanie opłatkowe, także z udziałem o. Bartosza.



Gorąco zapraszamy wszystkich chętnych, którzy – tak jak i my – pragną zawierzyć swoje życie św. Franciszkowi.

s. Małgorzata Dulniok

Spotkanie opłatkowe FZŚ w Lubomi

W wigilię święta Objawienia Pańskiego w parafii św. Marii Magdaleny w Lubomi wspólnota franciszkańska przygotowała spotkanie opłatkowe. W tym roku na zaproszenie księdza proboszcza Kazimierza Fyrli do naszej parafii przyjechał na świąteczny urlop o. Jan Piątkowski, który od 15 lat jest misjonarzem na Ukrainie. Byli obecni, jak zawsze, członkowie naszych rodzin. Do wspólnego świętowania zaprosiliśmy również członków Wspólnoty Nocnych Adoratorów. Z wielką radością witaliśmy naszych

gości. Po wspólnej modlitwie, składając sobie wzajemnie z serca płynące życzenia, łamaliśmy się opłatkiem. Potem przy świątecznym zastawionym, wspólnie przygotowanym stole dzieliliśmy się naszymi przeżyciami Bożego Narodzenia. Ojciec Jan opowiadał o zwyczajach oraz potrawach świątecznych na Ukrainie. W jego parafii, która jest jeszcze małą wspólnotą, święta są o wiele skromniejsze niż u nas, ale atmosfera świąt, pełna miłości, radości i wzajemnej dobroci, jest taka sama. Dzieci i młodzież są bardzo radośni. Chętnie przychodzą do kościoła i na spotkania parafialne. Młodzież bardzo lubi śpiewać i nawet przygotowała krążki z nagraniami pieśni w ich wykonaniu, które o. Jan przywiózł do naszej parafii. Oni bardzo się cieszą z każdego okazanego im słowa i gestu, co zawsze okazują z serca płynącą modlitwą za wszystkich dobroczyńców, o której – jak mówił ojciec Jan – nigdy nie zapominają. W miłej, rodzinnej atmosferze śpiewaliśmy kolędy oraz oglądaliśmy kronikę naszej wspólnoty, do której swoje życzenia wpisał również ojciec Jan. To spotkanie bardzo zbliżyło nasze wspólnoty i dało nam pewność, że w ludziach jest wiele dobra, które trzeba pokazać i nim się dzielić. Jak zawsze, gdy jest tak miło i wesoło, czas szybko mija. Z radością, która wypełniła nasze serca, mogliśmy wrócić do domów, pełni nadziei na lepsze jutro i następne spotkania. Żegnając się, życzyliśmy sobie po franciszkańsku pokoju i dobra.

s. Magdalena Pacholska



Spotkanie opłatkowe w parafii WNMP w Wodzisławiu Śl.

W sobotę 8 stycznia 2011 roku nasza wspólnota przygotowała spotkanie opłatkowe. Pod przewodnictwem o. Bartosza Szymorka spotkanie rozpoczęliśmy modlitwą: „Chwalcie i wysławiajcie Pana naszego, dzięki Mu składajcie i służcie Mu z wielką pokorą...!”, by następnie powitać Jezusa narodzonego kolędą „Gdy się Chrystus rodzi”. Siostra Jadwiga, przełożona, przeczytała stosowny fragment Ewangelii o narodzeniu Chrystusa, a o. Bartosz przywołał historyczną refleksję o pierwszej bożonarodzeniowej szopce zbudowanej przez św. Franciszka w Greccio. Po modlitwie o. Bartosz pobłogosławił opłatki słowami modlitwy św. Franciszka, mówiąc, że wspominając Wigilię Bożego Narodzenia, prosimy Boga o pokój na ziemi, o łaski dla biednych i opuszczonych, rządzących państwami, naszej Ojczyzny; o wstawiennictwo św. Franciszka do Boga Ojca, abyśmy otrzymali błogosławieństwo Boże dla nas wszystkich i naszych rodzin w nowym roku. Składając sobie wzajemnie życzenia wszelkich Bożych łask i opieki Matki Bożej oraz św. Franciszka, ogarnialiśmy jednocześnie pamięcią wszystkich członków naszej wspólnoty franciszkańskiej, zwłaszcza tych nieobecnych z powodu wieku i choroby, a także naszych przełożonych i asystentów duchowych. Był to szczególnie moment refleksji o przemijaniu: wszak tyle bliskich nam osób nie ma już wśród nas. Kierując nasze myśli

ku przyszłości i częstując się smakołykami przy świątecznym braterskim stole, śpiewaliśmy Jezusowi radosne kolędy, rozmawiali i snuli plany na przyszłość... o niedzieli powołaniowej, naszych rekolekcjach franciszkańskich. Dyskutowaliśmy również o wielu innych interesujących nas sprawach, nie spostrzegając, że czas mija nieubłaganie. Pod przewodnictwem o. Bartosza odmówiliśmy modlitwę kończącą spotkanie opłatkowe i przyjęliśmy udzielone nam błogosławieństwo. Dziękujemy Bogu, że pozwolił nam się spotkać w tym gronie, dziękujemy o. Bartoszowi za przybycie do naszej wspólnoty, za jego kapłańską posługę, modlitwę i błogosławieństwo, dziękujemy sobie nawzajem; że mogliśmy tu być i chwalić Tego, który „dla nas zstąpił na ziemskie niwy, z tronu Swego niebieskiego, On Bóg prawdziwy”.



s. Jadwiga Kalata

Adoracja przy żłóbku w parafii śś. Cyryla i Metodego w Knurowie



Tradycyjnie, jak co roku, 5 stycznia 2011 r. wspólnota franciszkańska zgromadziła się przy żłóbku, by uwielbić Boże Dziecię modlitwą i śpiewem pięknych polskich kolęd... „Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony”, tę kolędę chętnie i radośnie śpiewamy w naszych kościołach w okresie Bożego Narodzenia, bowiem te święta nastrają nas do refleksji i wielkiej radości. Ilek wspomnień przywołują z dziecinn-

stwa i młodości, kiedy to cała rodzina gromadziła się przy wspólnym stole na wieczery wigilijnej, składając sobie życzenia i łamiąc się opłatkiem. Przecież mamy powód do radości, gdyż narodził się nam Chrystus, Zbawiciel świata. Pismo Święte mówi nam: „I porodziła Syna swego pierworodnego, owinęła w pieluszki i położyła w żłobie”. Bóg-człowiek narodził się w nędznym żłóbku, gdyż nie było miejsca w gospodzie. Należy się zastanowić, czy Boża Dziecina znajdzie miejsce w naszych sercach? Przecież Chrystus, nasz Zbawiciel, zstąpił z nieba, by nas, grzesznych ludzi, zbawić. Bóg tak ukochał człowieka, że zesłał nam swego Syna, zrodzonego z Maryi Dziewicy. Niestety, w dzisiejszym świecie bardzo często święta te zatracają charakter religijny. Wiele ludziom kojarzą się one z choinką, opłatkiem i okazją do spotkania się z przyjaciółmi, rodziną, bez głębszych przeżyć. Prawda nam objawiona pozostanie tajemnicą.

Bracia i siostry należący do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich mają szczególnie powód do świętowania i radości. Przecież to św. Franciszek przedstawił pierwszą szopkę. Niech więc

miłość do Bożej Dzieciny będzie dziełczynieniem za tak wielki dar. Niech rozbudzi w nas gorliwość w dążeniu do franciszkańskiego ideału, do naśladowania ubogiego i pokornego Zbawiciela. Po spotkaniu modlitewnym przy żłóbku wraz z o. Bartoszem udaliśmy się do sali, by dalej świętować. Po odczytaniu fragmentu z Ewangelii o Bożym Narodzeniu nastąpiło składanie sobie życzeń i łamanie się opłatkiem. Następnie zasiadliśmy przy zastawionym wspaniałym poczęstunkiem stole. Spotkanie upłynęło w braterskiej i miłej atmosferze. W imieniu całej wspólnoty franciszkańskiej chciałabym szczególnie podziękować o. Bartoszowi za współudział w naszym radosnym opłatkowym spotkaniu. Należy się również podziękowanie naszym siostram, które wszystko przygotowały. Wszystkim za wszystko „Bóg zapłać”.

Mimo radosnej, miłej i braterskiej atmosfery czas nieubłaganie uciekał. Trzeba było zakończyć to miłe spotkanie. Po wspólnej modlitwie i błogosławieństwie, udzielonym nam przez o. Bartosza, rozeszliśmy się do swych domów.

s. Maria Hary

ODESZLI DO DOMU OJCA

z FZŚ przy parafii:

św. Antoniego w Mikołowie-Recie-Goju

- s. Grażyna Spek – lat 49, we FZŚ – 14 lat

Wszystkich Świętych w Pszczynie

- s. Jadwiga Dybał – lat 81, we FZŚ – brak danych
- s. Małgorzata Pajak – lat 83, we FZŚ – brak danych
- s. Maria Kanownik – lat 76, we FZŚ – brak danych

Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Łaziskach Średnich

- s. Helena Gizdoł – lat 77, we FZŚ – 18 lat

św. Barbary w Bieruniu Nowym

- s. Jadwiga Śledziona – lat 92, we FZŚ – 23 lata

Trójcy Przenajświętszej w Katowicach-Kostuchnie

- br. Henryk Żogała – lat 87, we FZŚ – 40 lat
- s. Jadwiga Jarczyk – lat 86, we FZŚ – 19 lat

św. Antoniego w Katowicach-Panewnikach

- s. Róża Dobry – lat 96, we FZŚ – 76 lat

św. Jana Chrzciciela w Sosnowcu-Niwce

- s. Anna Broniszewska – lat 82, we FZŚ – 20 lat

Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu Śl.

- s. Janina Stolarczyk – lat 91, we FZŚ – 24 lata

św. Mikołaja w Pierscu

- s. Zofia Zeman – lat 89, we FZŚ – 38 lat

św. Antoniego w Częstochowie

- s. Wacława Bodziachowska – lat 71, we FZŚ – 2 lata

św. Elżbiety w Cieszynie

- s. Elżbieta Okołotowicz – lat 97, we FZŚ 50 lat

NSPJ w Boguszowicach

- s. Wiktoria Michalska – lat 87, we FZŚ – 27 lat

św. Floriana w Chorzowie

- s. Helena Kancelarska – lat 88, we FZŚ – 28 lat
- s. Agnieszka Pliszka – lat 87, we FZŚ – 17 lat

św. Józefa w Rudzie Śl.

- s. Leokadia Wrzask – lat 75, we FZŚ – 16 lat
- s. Marta Pyzik, we FZŚ – 24 lata

św. Piusa X w Rudzie Śl.

- s. Marta Weingart – lat 86, we FZŚ – 29 lat

św. Mikołaja w Lublińcu

- s. Agnieszka Brzęczek – lat 87, we FZŚ – 17 lat

Znalezienia Krzyża Świętego w Rusinowicach

- s. Alicja Kwiecień – lat 76, we FZŚ – 38 lat

Krzyża Świętego w Strzebinu

- br. Augustyn Filipczyk – lat 91, we FZŚ 18 lat

śś. Piotra i Pawła w Świętochłowicach

- s. Dorota Breguła – lat 84, we FZŚ – 22 lata

MB Szkaplerznej w Imielinie

- s. Maria Kurek – lat 85, we FZŚ – 21 lat

św. Franciszka i św. Klary w Tychach

- s. Marta Szczepanek – lat 90, we FZŚ – 28 lat

św. Franciszka z Asyżu w Częstochowie

- s. Bronisława Żąbkiewicz – lat 94, we FZŚ – 21 lat

św. Otylii w Rędzinach

- s. Regina Kawecka – lat 82, we FZŚ – 14 lat

św. Andrzeja Boboli w Leszczynach

- s. Maria Płonka – lat 82, we FZŚ – 14 lat

Msza św. za ++ FZŚ jest odprawiana raz na kwartał.

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
a światłość wiekuista niechaj im świeci,
przez Miłosierdzie Boże
niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen*

Wspomnienie o s. Elżbiecie

27 listopada 2010 roku odeszła do Pana s. Elżbieta Okołotowicz – lat 97, we FZŚ 50 – która była gorliwą tercjarką. Szczególnie odznaczała się duchowością eucharystyczną i maryjną. Kiedy tylko zdrowie jej pozwalało, uczestniczyła codziennie we Mszy św. Swoim chrześcijańskim życiem dawała świadectwo umiłowania Boga i naszego ojca św. Franciszka. Jako czcicielka św. Franciszka, naśladowując go, starała się pomagać innym ludziom; wielu z nich uważało ją za członka swojej rodziny. Ostatnie lata życia spędziła w Domu Opieki Społecznej, ale nie pozostała tam osamotniona. Niech dobry Bóg wynagrodzi jej życiem wiecznym.

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj jej świeci.

wspólnota FZŚ w Cieszynie

5 marca 2011 roku odeszła do Pana s. Dorota Breguła z parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Świętochłowicach. Przeżyła 84 lata, a we FZŚ 22 lata. Do czasu choroby, tj. grudnia 2009 roku, brała czynny udział w spotkaniach wspólnotowych i modlitewnych. W chorobie łączyła się zawsze z nami. W cierpieniu swojej choroby również pozostała gorliwą franciszkanką w duchu modlitwy. Należała do Franciszkańskiej Unii Misyjnej.

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie...

Wspólnota FZŚ w Świętochłowicach

Redakcja:

Rada Regionalna FZŚ Region Katowicki

Skład redakcyjny:

o. Tobiasz Kołodziejczyk, br. Edward Noras,
s. Maria Pietyra, s. Teresa Strużyna,
Wiesława Dejas, br. Janusz Włodarczyk

Materiały do kwartalnika prosimy przysyłać:

br. Janusz Włodarczyk, ul. Rolnicza 19
42-500 Będzin
lub na e-mail: wiedej@op.pl

Prenumerata:

o. Tobiasz Kołodziejczyk
ul. Paprociańska 90, 43-100 Tychy
lub na e-mail: piotrtobiasz@op.pl
Cena 1 egz. 4 zł + 1,55 zł znaczek pocztowy

Konto Franciszkańskiego

Zakonu Świeckich:

FZŚ SKOK „Śląsk”
23 7999 9995 0480 0723 0904 0001

Przełożony Rady Regionu
– br. Edward Noras

*Za zgodą Ministra Prowincjalnego
Prowincji Wniebowzięcia NMP
w Katowicach-Panewnikach*

DTP i druk:

FPR „MACGRAF”
40-761 Katowice, ul. Panewnicka 91
tel. 32 2046155
e-mail: biuro@macgraf.pl, www.macgraf.pl

Rekolekcje w Panewnikach z bł. Anielą Salawą – 2011



Rekolekcje Regionu Bielsko-Żywieckiego

Pielgrzymka do Włoch zorganizowana przez FZŚ w Jastrzębiu



Pielgrzymka do Włoch okręgu sosnowieckiego FZŚ



Czerwone maki

3. Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
Tam Polak z honorem brał ślub.
Idź naprzód – im dalej, im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy –
Historia ten jeden ma błąd.

Refren:

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
Przejdą lata i wieki przeminą,
Pozostaną ślady dawnych dni!
I tylko maki na Monte Cassino
Czerwiejsze będą, bo z polskiej
wzrosną krwi.

SZCZĘŚLIWY W NIEBIE JAN PAWEŁ II

NA CHWILĘ

Janowi Pawłowi II



OJCZE
gdzie jesteś?
tęsknię
odszedłeś
wbrew woli tułaczy
słabych
i chorych na serce
gdzie jesteś?
pytam i płaczę

mówią
że w niebie
wędrujesz
z obłoków spoglądasz
na wszechświat
czy tam nie dość
świętych?
a ziemia...

tęskni do Ciebie
złamana
pogardą
dobra i światła

choć w chwilę
byś przyszedł
roześmiał się
szczerze rozplakał
zanucił piosenkę

góralską
o wierchach graniach

o Tatrach
co zdarły niejedne
twe buty
i narty złamały
jak duszę
gdy nie ma Ciebie
i smutno...

kolejne lato minęło
bez Ciebie
jesień znów nowa
na Franciszkańskiej
czekają
na kardynała
z Krakowa

choć w chwilę
byś przyszedł
kijem pasterskim
przegonił
wilki
od owiec bezbronnych
przytulił zgubioną
po drodze

OJCZE
czy słyszysz?
odpowiedz...

**Barbara
Rudkowska**

Relikwie bł. Anieli Salawy w Regionie Lubliniecko-Tarnogórskim

